

## Zgon Józefa Niecki

### Komunikat Rady Państwa

Rada Państwa zawiadamia działacza społecznego, Prezesa Rady Naczelnej Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, RADA PAŃSTWA Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

### Trzy dalsze kopalnie wykonały plan roczny

Trzy dalsze kopalnie węgla zameldowały o przedterminowym wykonaniu zadań rocznych. Są to kopalnie „Boże Dary”, „Karol” i „Bierul”. W kopalni „Boże Dary”, gdzie systematycznie postępuje na przed mechanizacją wydobycia, wydajność na robocizniowiec wzrosła w br. o 340 kg.

### Pożegnalny występ zespołu Teatru im. Wacława Gąsiorowskiego

W dniu 20 bm w Państwowym Teatrze Polskim odbył się pożegnalny występ zespołu odznaczonego Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy, Państwowego Teatru im. E. Wacława Gąsiorowskiego. Na występ przybył Przewodniczący KC PZPR, Prezes Rady Ministrów — Bolesław Bierut, Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa i Rządu. Licznie reprezentowany był świat artystyczny stolicy. Obecny był Ambasador ZSRR w Polsce — G. Papow. Na pożegnanie znakomity zespół Teatru im. Wacława Gąsiorowskiego wystąpił z komedią Szekspira „Wiele hałasu o nic”. Po ostatnim akcie na scenę wniesiono koszki kwiatów, publiczność zaś, powstawszy z miejsc, zgromadziła artystów i kierownictwo zespołu burzliwą, długo nienitkującą owacją.

W imieniu polskiego świata teatralnego w serdecznych słowach żegnał artystów radzieckich Marian Wrzykowski, dziękując za niezapomniane wrażenia artystyczne. W odpowiedzi główny reżyser Teatru im. Wacława Gąsiorowskiego Ludowy Artysta ZSRR laureat Nagrody Stalinowskiej — Ruben Simonow serdecznie podziękował w imieniu zespołu za braterskie przyjęcie na polskiej ziemi.

Publiczność gorąco żegnała znakomitych artystów radzieckich, których wspaniała sztuka na długo pozostanie w pamięci i sercach polskiego narodu.

(PAP)

### Wyjazd delegacji polskiej na sesję Światowej Rady Pokoju

(f) W dniu 20 bm wyjechała do Wiednia na sesję Światowej Rady Pokoju delegacja Polskiego Komitetu Obronców PKOJ. Na skład delegacji wchodzi członkowie Światowej Rady Pokoju, przewodniczący PKOJ Jarosław Iwaszkiewicz, pociąg

Ostap Dłuski poseł Dominik Horodyski, profesor Leopold Infeld, prezes Zw. Literatów Polskich Leon Kruczkowski oraz jako zaproszeni goście — kompozytor Andrzej Panufnik i redaktor „Słowa Powszechnego” ks. Mieczysław Suwała.

(PAP)

### 155 powiatów przekroczyło 90% obowiązkowych dostaw zboża

(f) 20 bm trzy dalsze powiaty wykonały 90 proc. tegorocznego planu obowiązkowych dostaw zboża dla Państwa. Są to powiaty: Sułchów w woj. zielonogórskim oraz Sroda Śląska i Olawa w woj. wrocławskim. Ogólna więc liczba powiatów, w których roczne plany w skłupie zboża z tegorocznych zbiorów wykonano co najmniej w 90 proc., wynosi obecnie 155.

We wszystkich tych powiatach chłop, który odstawił Państwu całą ilość zboża przypadającą w tym roku na ich gospodarstwa, zwolniony są z obowiązku miarek i odsypów oraz mają prawo sprzedaży swoich nadwyżek ziarna i przetworów zżyzowych na wolnym rynku. (PAP)

### 25 POM-ów woj. warszawskiego zakonczyły orki w spółdzielniach

WOJ. WARSZAWSKIE. (Obsługa w.l.). W spółdzielniach produkcyjnych woj. warszawskiego prace związane z orką przedzimową dobiegają końca. W rejonie 25 POM-ów niemal we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych cała powierzchnia pól, przeznaczonych pod zasiewy jare jest już zaorana.

Wśród POM-ów, w rejonie których spółdzielnie produkcyjne najwcześniej zakończyły orkę przedzimową wyróżniają się POM Sońsk (pow. Ciechanów) i POM Niegłosy (pow. Płock). Opóźniają się natomiast w wykonywaniu orki przedzimowej w spółdzielniach produkcyjnych m. in. następujące POM-y: Krzyżanów (pow. Miawa), Kolańczok (pow. Ciechanów) i Kozarki.

### 40 tys. porad udzielił mieszkańcom wsi kieleckiej ekipy lekarzo-dentystycznej

(a) Do spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów i najbardziej oddalonych od miast grup indywidualnych woj. kieleckiego docierała 153 ekipy lekarskie, które w br. podczas 1200 wyjazdów udzieliły ludności wiejskiej około 40 tys. porad. Ponadto 12 ambulansów denty stycznych wykonało wśród mieszkańców wsi woj. kieleckiego przeszło 57 tys. zabiegów.

Poza tym personel lekarsko-pielgniarski dwóch szpitali wojewódzkich oraz ekipy 8 szpitali powiatowych w woj. kieleckim sprawują stałą opiekę nad poszczególnymi PGR, spółdzielni i grupami indywidualnymi. (PAP)

# Załogi robotnicze w całym kraju podejmują zobowiązania produkcyjne na cześć II Zjazdu PZPR

## 19 zakładów stolicy podjęło czyn przedzjazdowy

Meldujemy o zobowiązaniach już podjętych przez 19 zakładów pracy różnych branż, wzywając jednocześnie wszystkich robotników i pracowników Warszawy do uczczenia czynem II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Załoga Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu zobowiązała się do końca bieżącego roku wyprodukować ponad plan 5 silników samochodowych „M-20”. Załoga Warszawskiej Fabryki Motocykli da krajowi do końca br. 1.700 motocykli ponad plan oraz dużą ilość części zamiennych. Próbę tego będzie przygotowana dokumentacja i wykonany prototyp w lepszym motocyklu 125 cm sześci. Załoga Centralnych Warsztatów Sprzętu Budowlanego wykona dodatkowo do końca roku 11 samojedźnych dźwignów typu „Październik-36”. Załoga Warszawskich Zakładów Przemysłu Gumowego „Rydgaw” zobowiązała się wyprodukować na cześć Zjazdu ok. 20 tys. par obuwia, a kobieca załoga Zakładów im. 22 Lipca wyprodukuje 1 milion kg wyrobów cukiniowych ponad plan.

Budowlani Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego nr 5 i 7 zobowiązali się oddać przed zaplanowanym terminem 1.686 izb mieszkalnych oraz wnieść 137 tysięcy m sześci murów. Załoga Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego nr 3 wykona ponad plan remont 10 budynków o 295 izbach.

Pracownicy nauki Instytutu Elektrotechniki zobowiązali się m. in. opracować nowy typ sprężarki instalacyjnej dla budownictwa i nowy typ oświetlenia pomieszczeń hodowlanych w gospodarstwach wiejskich.

## Nowe rodzaje tkanin wyprodukują ZPB im. Marchlewskiego

Dla uczczenia zbliżającego się II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej załoga ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi, zebrana w dniu 19 listopada br. na masowce, podjęła następujące zobowiązania:

Załoga przedziału wykonała od początku br. 454 tony przędzy ponad plan tego okresu. Dla uczczenia II Zjazdu PZPR wykona do dnia 15 stycznia 1954 roku dalszych 106 ton przędzy ponad plan.

Załoga tkalni, która ponad plan roku 1953, dała już 1.708 tys. metrów tkanin zwiększy dotychczasowe wyniki, dając do dnia 15 stycznia 1954 r. jeszcze 335 tys. metrów ponadplanowych tkanin. Plan roczny wykonamy do dnia 4 grudnia 1953 r.

Załoga wykończalni zobowiązuje się wykończyć dodatkowo 736 tys. m tkanin.

W zakładach im. Ludwika Waryńskiego grupa inżynierów podjęła zobowiązanie opracowania dokumentacji nowego ciągnika.

Kolejarze przodujący węgla Warszawa — Praga przyspieszą obrót wagonów, podwyższą regularność biegu pociągów oraz stan techniczny parowozów.

Załoga Polskich Zakładów Optycznych zobowiązała się w dniach wydajności pracy w stoisku do uzyskania wydajności w III kwartale br. Załoga tego zakładu wykona do 30 listopada roczny plan produkcji, w br. da 1,5 mln. zł. ponadplanowej akumulacji oraz przyspieszy cykl obiegu środków obrotowych o 20 dni.

W WZPO im. Obrońców Warszawy powiększona zostanie ilość miejsc w żłobku fabrycznym o 24 proc. i uruchomiony będzie gabinet reumatologiczny.

W Fabryce Samochodów Osobowych zostaną zorganizowane w styczniu 1954 r. 9-tygodniowe wczasy dla dzieci. Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego nr 5 urządzi ambulatorium przkwalifikowane oraz szereg punktów usługowych dla załogi.

Warszawskie spółdzielnie pracy oraz zakłady przemysłu terenowego zobowiązały się uruchomić i znacznie powiększyć produkcję artykułów gospodarstwa domowego i artykułów potrzebnych dla wsi.

Realizacja zobowiązań załogi Centralnego Domu Towarowego zapewni wprowadzenie do sprzedaży ponad 2 tys. nowych, najbardziej poszukiwanych towarów.

## Realizując wsteczne IX Plenum, wykończalnia wyprodukują szereg nowych wysokogatunkowych tkanin, jak np. kanna barwiona, tkanina bluzkowa specjalna, żefir z przędzy czesznej, koszulówka drukowana dwustronnie i merceryzowana, tkanina pościelowa i bielizna białona, rękawki gładkie i inne tkaniny.

Plan roczny wykończalnia realizuje już w dniu 9 grudnia br.

Zorganizowanych będzie 6 dalszych pionów bezbarwnych i Podniesienie jakości tkanin surowych o 4 proc. Braki zmniejszymy o 2 proc. W tkaninach gotowych ilość i gatunku wzrosnie o 1,5 proc. oraz zmniejszymy i ilość IV gatunku o 0,5 w stosunku do października br.

Na największym naszym oddziale — przedziału średnio-

przędnej do dnia 30 listopada br. zostanie w pełni zrealizowany apel tow. Morawskiego, tzn. że wszystkie przadki będą wykonywały swoje normy.

## Więcej modeli, wyższa jakość obuwia

Załoga Radomskich Zakładów Obuwia podejmuje w celu uczczenia II Zjazdu PZPR następujące zobowiązania:

Zobowiązujemy się zaoszczędzić: 2.163 m<sup>2</sup> skóry wierzchowej, 1.913 m<sup>2</sup> skóry podszewkowej, 3.137 kg skór twardych, 1.202 m<sup>2</sup> materiałów tekstylnych.

Z zaoszczędzonych skór i innych drobnych materiałów zobowiązujemy się wykonać do dnia 15 stycznia 1954 r. oprócz 6.500 par obuwia — objętych zobowiązaniami długookresowymi — jeszcze dodatkowo 1.300 par obuwia.

## Do terminowego uruchamiania inwestycji wzywa załoga Nowej Huty

W wyniku podjętych zobowiązań załóg 12 przedsiębiorstw budowlanych i montażowych Nowej Huty, na 15 dni przed wyznaczonym terminem zostaje oddana do próbnego rozruchu siłownia Kombinatu.

Robotnicy, technicy i inżynierowie budujący miasto — Nową Hutę, wykonają ponad plan roku 1953 budynek mieszkalny dla 50 rodzin. Załoga Oddzia-

## Już 15 grudnia Kędzierzyn rozpocznie produkcję amoniaku

Załoga Kędzierzyna melduje, że w dniu 15 grudnia 1953 r. uruchomiona zostanie produkcja amoniaku, zaś w dniu 15 stycznia 1954 r. powitamy Zjazd oddaniem do eksploatacji całej fabryki przez włączenie do ruchu oddziału kwasu azotowego i saletraku.

Oddany do dnia Zjazdu do użytku nowe przedszkole i żłobek, rozszerzony ośrodek

## Rozwijając postęp techniczny, „Ursus” da więcej traktorów dla wsi

Załoga Zakładów Mechanicznych „Ursus” zobowiązuje się wykonać plan produkcji traktorów na rok 1953 do 19 grudnia br. Poza wykonanymi w ramach dotychczasowych długookresowych zobowiązań 154 traktorami ponad plan, załoga wykona dodatkowo do końca roku ponad plan listopada i grudnia 16 traktorów gotowych, 25 traktorów w podzespołach i dla zapewnienia rytmiczności produkcji 25 traktorów w częściach na magazyn. Razem: 66 traktorów.

Od 1 do 16 stycznia 1954 r. tj. do dnia rozpoczęcia obrad II Zjazdu PZPR wyprodukujemy 5 traktorów ponad plan tego okresu.

Realizacja wymienionych zobowiązań pozwoli naszym Zakładom dać w roku 1953 około 60 milionów zł ponadplanowej akumulacji.

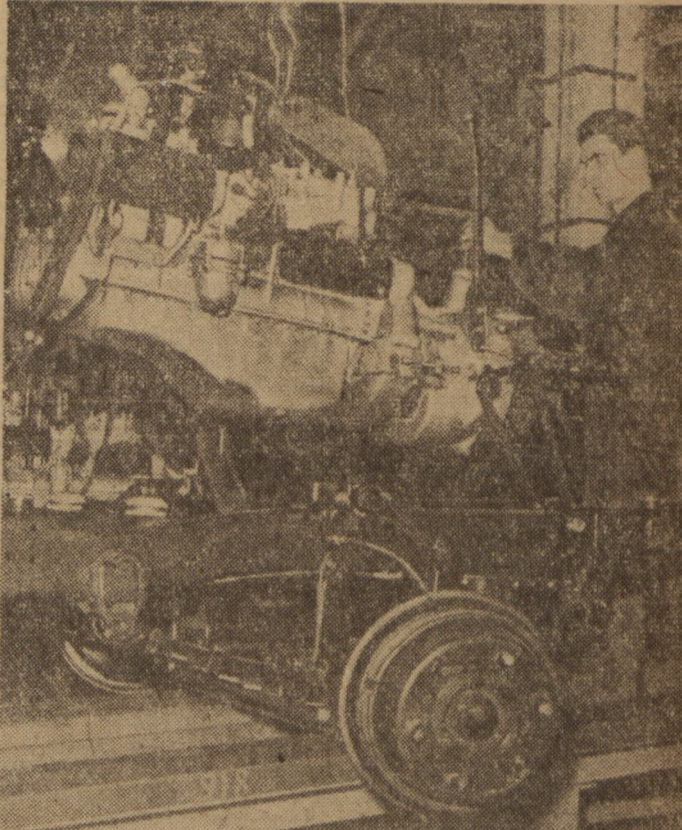
## Pracownicy działu kontroli zobowiązują się wzmocnić kontrolę gotowego obuwia, aby nie dopuścić do reklamacji przez placówki handlowe. Cała załoga zobowiązuje się wykonać do 15 stycznia 1954 r. o 9.034 pary obuwia i gatunku więcej niż w październiku. Przez podniesienie jakości produkcji uzyskamy wzrost wartości produkcji o 225.993 zł.

Zobowiązujemy się wprowadzić do produkcji z dniem 1 stycznia 1954 r. 13 nowych modeli, co w porównaniu z rokiem 1953 oznacza podniesienie ilości produkowanych modeli o 100 procent.

Zaopatrzenia Robotniczego otworzy dodatkowo trzy bufety na terenie budowy, jeden sklep spożywczy i zwiększy ilość trzody chlewnej o 30 procent.

Budowniczo-techniczne wszystkich obiektów planu 6-letniego — wzywamy Was do walki o terminowe oddawanie zakładów do produkcji i o najwyższą jakość wykonania robót.

## Roczny plan montażu samochodów „Lublin” — przed terminem



Załoga działu montażu głównego Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie wykonała na 45 dni przed terminem roczny plan montażu samochodów. Do końca roku załoga fabryki zamontuje dodatkowo kilkadziesiąt samochodów. Na zdjęciu: produkujący monter Zygmunt Toruń montuje silnik w ramę podwozia. Foto A. Nowosielski

W wyniku podjętych zobowiązań załóg 12 przedsiębiorstw budowlanych i montażowych Nowej Huty, na 15 dni przed wyznaczonym terminem zostaje oddana do próbnego rozruchu siłownia Kombinatu.

## ZISPO pomoże zakładom przemysłu maszyn rolniczych

My, metalowcy Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu postanawiamy:

Wykonać ponad plan w bieżącym roku 2 kotły parowe, 100 szt. noży do frezowania kół zębatych. W IV kwartale br.: 30 obrabiarek, 26 wagonów osobowych, do 20 grudnia br. wykonać roczny plan remontów obrabiarek dla innych zakładów a roczny plan kapitalnych remontów własnych do 15.XII 1953 r.

Zobowiązujemy się jednocześnie pomóc zakładom produkującym maszyny rolnicze po-

## 20 tysięcy ton węgla ponad plan roczny da kopalnia „Gliwice”

W dniu 19.XI 1953 r. na ogólnym zebraniu załoga kopalni „Gliwice” przyjęła następujące zobowiązania: wykonać plan roczny o 3 dni szybciej niż przewiduje zobowiązanie długookresowe i dać do końca br. 20 tys. ton węgla ponad

plan roczny. W styczniu 1954 r. rytmicznie wykonywać plany produkcyjne i dać 500 ton węgla ponad plan miesięczny. Podnieść stopień mechanicznego urobienia węgla oraz podnieść stopień czystości węgla o 1 procent. Dla polepszenia warunków bytowych załogi oddać do końca stycznia 1954 roku 28 nowych mieszkań i wyremontować 10 starich, oddać do użytku jedną pralnię mechaniczną i 2 bufety.

## Delegacja działaczy Chińskiego Ruchu Obronców Pokoju opuszcza Warszawę

(a) 20 bm opuściła Polska, delegacja Chińskiego Komitetu Obronców Pokoju, która w przeddzień do Wiednia na sesję Światowej Rady Pokoju zatrzymała się na zaproszenie PKOJ w Warszawie dla wzięcia udziału w urzędnościach związanych z obchodem 2200 rocznicy śmierci chińskiego poety Kii Juana.

Delegacja w osobach: profesora literatury Uniwersytetu w Pekinie — Cheng Chen-tao, działacza społecznego Chu Shim-lun oraz tłumacza Yuan Chen-min złożyła na ręce przewodniczącego PKOJ Jarosława Iwaszkiewicza upominki dla Polskiego Komitetu Obronców Pokoju.

W czasie pobytu w Warszawie działacze chińskiego ruchu obronców pokoju zapoznali się z działalnością naszej stolicy, zwiedzili szereg muzeów i zakładów pracy. (PAP)

## BUZIŚ W NUMERZE:

Wypowiedź w niepełnym trybie dyskusji nad tezami na II Zjazd PZPR KRYSZYNA ZIEBICKA: Nad „Polską Trzaską” w Korci JASZCZY: Towarzysz Leontiew będzie członkiem partii (Teatr)



# Wypowiedzi w ogólnopartyjnej dyskusji nad tezami na II Zjazd PZPR

Komitet Centralny naszej partii powziął na IX Plenum uchwałę w sprawie ogólnopartyjnej dyskusji nad tezami na II Zjazd partii. Do redakcji „Trybuny Ludu” napływają wypowiedzi towarzyszy w sprawie tej. Zgodnie z uchwałą KC o zapewnieniu człon-

kom partii możliwości szerokiego udziału w dyskusji przedzjazdowej, „Trybuna Ludu” publikuje w dniu dzisiejszym szereg wypowiedzi. Redakcja nasza będzie w dalszym ciągu publikowała kolumny dyskusyjne, zawierające wypowiedzi, uwagi i poprawki do tez, zgłaszane przez towarzyszy.

## By więcej traktorów pracowało na naszych polach

Na IX Plenum KC naszej partii towarzysze Bierut powiedział, że należy wydatnie rozwijać w najbliższym okresie te działy przemysłu maszynowego, które obsługują potrzeby rolnictwa, a więc zapewnić szybki wzrost produkcji kombajnów, traktorów, maszyn i narzędzi rolniczych w celu znacznego zwiększenia i bardziej wszechstronnego zastosowania mechanizacji robót rolnych.

Wreszcie monter tow. Sylwester Stępiński zwraca uwagę na niepotrzebne planowanie zamiennych kompletów wentylatorów, kiedy wystarczą tylko zamienne łożyska toczne.

Przykładów takich znajdzie się na pewno więcej, i chcielibyśmy na temat tego planowania podyskutować z naszym ministrem i Centralnym Zarządem Przemysłu Motoryzacyjnego, które powinny po tyłu latach produkcji traktora mieć lepsze rozpoznanie co do potrzeb produkcji części zamiennych. Nie zwalamy winy i z naszej organizacji partyjnej i z dyrekcji „Ursusa”; sądzę, że powinniśmy być wcześniej, a nie dopiero po IX Plenum wnikliwie przeanalizować plan w zakresie części zamiennych. Ale to, że wykonywaliśmy ten plan i przekraczaliśmy go, spowodowało samopuszczenie w naszej egzekutywie.

Co teraz należy zrobić? Sądzę, że nasza organizacja partyjna i dyrekcja wspólnie z podstawowymi organizacjami partyjnymi przy POM-ach i TOR winny w szerokim kolektywie przedyskutować plany zamówień na części zamienne. Nasi inżynierowie i planiści powinni w oparciu o oddolnie zebrany materiał od użytkowników naszego traktora, opracować normatywy zużycia części zamiennych. Poza tym przydałoby się, by do „Ursusa” wrocili, zalegające składy dobre, nieużywane ale niezbędne części zamienne. Niechcielibyśmy wnosić do naszych nowych traktorów, a użytkowaną w ten sposób oszczędność czasu i materiałów przeciwnie do produkcji tych części zamiennych, których brak odczuwają obecnie nasi użytkownicy.

W związku z tymi naszymi uwagami chciałbym zaproponować pewną poprawkę do punktu b tezy 21-iej, który słusznie podkreśla konieczność zwiększenia produkcji części zamiennych. Mianowicie proponuję dodać po słowach: „...przemysł maszynowy winien wydatnie zwiększyć produkcję części zamiennych” — słowa „i zabezpieczyć należyte, zgodnie z potrzebami planowanie asortymentu”.

A oto następna sprawa, która nas boli. Ta sprawa jest metalizacją natryskową. Uruchomienie na skalę przemysłową metalizacji natryskowej, pozwalającej szybko regenerować wiele zużytych części, przyczyniłoby się do szybkiego uruchomienia wielu bezczynnie stojących traktorów. A tym czasem metalizacja natryskowa nie zdobyła sobie jeszcze u nas pełnego prawa obywatelstwa. Nawet dział Głównego Mechanika naszych zakładów, który posiada już poważne doświadczenie w stosowaniu metalizacji natryskowej, posługuje się nią jeszcze nieśmiało, choć dysponuje kadrą wysokokwalifikowanych remontowców i odpowiednią aparaturą. Ta nieśmiałość jest tym bardziej nieuzasadniona, gdyż doświadczenie działu Głównego Mechanika wskazuje, że stosowanie metalizacji natryskowej przy usuwaniu skutków awarii dало dobre wyniki: w ciągu tygodnia lub jeszcze mniej usuwano następstwa awarii, co bez metalizacji natryskowej trwałoby kilka miesięcy.

Wydaje mi się, że konieczne jest zarówno w naszych zakładach jak i w innych, przeprowadzenie poważnej pracy dla wykorzystania metalizacji natryskowej w skali przemysłowej. W tym celu powinniśmy popracować przede wszystkim wśród personelu naukowego i inżynierii technicznej; tam przede wszystkim powinien nastąpić przełom. Poza tym należy dla propagandy metalizacji natryskowej wykorzystać współzawodnictwo. „Ursus” bierze udział we współzawodnictwie międzyzakładowym — we współzawodnictwie tym należy specjalnie uwzględnić zastosowanie metalizacji natryskowej, należy również nagradzać pracowników za udział w stosowaniu metalizacji natryskowej — szczególnie przy remontach i naprawie części uszkodzonych i zużytych. A przede wszystkim należy ustalić warunki odbioru technicznego na części regenerowane przy pomocy metalizacji natryskowej. Brak ustalenia tych warunków jest jedną z zasadniczych przeszkód w rozwoju metalizacji natryskowej.

Jeszcze o jednej sprawie chcę powiedzieć. Załoga „Ursusa” walcząc o przedterminową realizację planów produkcyjnych, dostrzega i odczuwa na każdym kroku rosnące troskę naszej władzy ludowej o poprawę warunków pracy i bytu mas pracujących. W „Ursusie” buduje się robotnicza, socjalistyczna nowoczesna dzielnica mieszkaniowa, zamieszkała już przez kilka tysięcy naszych pracowników, przez mieszkańców hoteli robotniczych i domów młodego robotnika. 22 bloki na tym osiedlu związały zalogę z zakładami, wpłynęły poważnie na wzrost wydajności pracy, wpłynęły na wychowanie naszych pracowników. Widzimy w naszej załodze wzrost potrzeb kulturalnych, coraz więcej towarzyszy chodzi do teatru, do Domu Kultury. Nasz Dom Kultury promieniuje na powiat.

Niestety nie stoi jeszcze na takim poziomie praca w hotelach robotniczych i DMR-ach. Poprawa warunków życiowych w hotelach i domach młodego robotnika jest naszym pilnym zadaniem, zadaniem naszej organizacji partyjnej i załogowoskiej.

Oddzielna sprawa — to kwestia OZR, traktowana dotychczas przez nas trochę po macoszemu, czego dowodem jest, że wśród pracowników OZR niemały nawet oddziaływał organizacja partyjnej. Nie staraliśmy się dostatecznie o uzyskanie odpowiedniego gospodarstwa rolnego, które by nam zapewniło samowystarczalność, jeśli chodzi o zaopatrzenie stołówek i bufetów fabrycznych w podstawowe artykuły (mięso, fluszcze, warzywa, ziemniaki itp.).

Pilnym zadaniem, na które nam wskazało IX Plenum, jest przejawienie większej niż dotąd troski o warunki bytowe naszej załogi i tutaj rozwój naszego OZR-u mógłby poważnie nam pomóc.

Już wstępna dyskusja po przyswojeniu sobie referatu towarzysza Bieruta na IX Plenum i zapoznaniu się z tezami Plenum, spowodowała głębszą analizę wielu naszych braków. Dalsze i głębsze przyswajanie sobie tezy IX Plenum pozwoli naszej organizacji lepiej wykrywać i analizować nasze braki i słabe strony, lepiej niż dotychczas kierować organizacją masowymi i całą załogą w walce o lepszą produkcję i w walce o podniesienie stopy życiowej mas pracujących w miastach i wsi.

LUCJAN KWIATKOWSKI  
Sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w Zakładach Mechanicznych „Ursus” (woj. warszawski)

## Żużel — niewyżyskane bogactwo

Chciałbym kilka uwag rzucić na temat jednej, ale moim zdaniem bardzo istotnej sprawy. Gdy IX Plenum KC naszej partii stawia przed nami zadania pełnego wykorzystania wszelkich możliwości produkcyjnych dla podniesienia dobrobytu mas pracujących i wskazuje drogę: likwidację dysproporcji między rozwojem przemysłu a rolnictwem — zastanawiamy się, czym my, hutnicy możemy się przyczynić do wykonania tych zadań.

I tu nasuwa się sprawa wykorzystania żużla wielkopiecowego i stalowniczego. 2 miliony ton żużla rocznie nie jest wykorzystane w naszym hutnictwie. A przecież żużel ten może mieć różne praktyczne zastosowanie.

A więc — ze względu na swoje właściwości chemiczne żużel może być stosowany jako nawóz. Maczka żużlowa użyta przy żyznieniu gleby podnosi o 10 do 13 proc. bardziej wydajność plonów aniżeli maczka wapnienna. Maczka żużlowa wpływa poważnie na poprawę gruntów szczególnie lekkich i kwaśnych. Ażeby uzyskać maczkę żużlową należy żużel drobno zmięlczyć w odpowiednich młynach kulowych. Obecnie ze spół inżynierów i hutników przystąpił już do przeprowadzenia analizy i prób zastosowania maczki żużlowej jako nawozu sztucznych. Zrobimy wszystko by na wiosnę przyszłego roku dostarczyły naszej wsi pierwsze nawozy sztuczne przemysłu hutniczego.

Po drugie — żużel może być użyty do budowy indywidualnych domków. Pierwsze próby w tej dziedzinie zostaną dokonane na Śląsku.

Po trzecie — można i należy w większych niż dotychczas ilościach wykorzystywać żużel do produkcji cementu. Należy w tym celu skoordynować prace hutnictwa i przemysłu cementowego.

Wreszcie żużel może być również w większym niż dotychczas stopniu wykorzystany jako fluzeń na drogi kolowe i kolejowe.

Sprawa żużla i jego należytego wykorzystania jest sprawą pierwszorzędnej wagi, może przynieść państwu poważne oszczędności i zmniejszenie produkcji artykułów jak najbardziej potrzebnych dla realizacji wskazań IX Plenum.

INZ. RYSZARD TRZCIŃKA  
kierownik wydziału hutniczego KW PZPR w Stalinoogrodzie

## Ważne ogniwo w zacieśnieniu sojuszu robotniczo-chłopskiego

Zadania zawarte w tezach przedzjazdowych wskazują na szereg problemów, związanych z polityką naszej partii, której treścią jest głęboka troska o człowieka, o poprawę jego warunków materialnych i kulturalnych. Bo przecież to, że dzisiaj możemy przystąpić do wzmożonej ofensywy, by w ciągu dwóch najbliższych lat podnieść o 15 procent realne płace i dochody pracujących chłopów, jest wynikiem dotychczasowych naszych osiągnięć w dziedzinie uprzemysłowienia kraju, gdyż w ten sposób mamy obecnie będzie produkować coraz więcej artykułów masowego spożycia, służących zaspokojeniu potrzeb ludzi pracy i wzrostowi ich stopy życiowej.

Aby wykonać zadania postawione przez IX Plenum w przemyśle lekkim, by przemysł ten mógł produkować coraz więcej ilości artykułów masowego spożycia dla ludzi pracy w mieście i na wsi, konieczne jest zapewnienie naszym fabrykom odpowiedniej ilości surowców produkowanych przez rolnictwo. Aby móc systematycznie podnosić dobrobyt narodu, niezbędne jest znaczne podniesienie plonów i wzrost hodowli.

Dlatego też nie może być ani na moment obojętne dla aktywu partyjnego, dla organizacji partyjnych w przemyśle, dla całej klasy robotniczej to, w jakiej mierze wieś nasza walczy o rozwój produkcji roślinnej i hodowli.

Szczególnie w województwie bydgoskim, w jednym z okręgów o największej towarowej produkcji rolnej w Polsce, sprawa ta nabiera szczególnego znaczenia. W jaki więc sposób robotnicy zatrudnieni w naszych zakładach przemysłowych mogą i powinni zacieśnić współpracę z chłopem na wsi, jak pomagać mu, by coraz więcej produkował, coraz więcej dostarczał surowca dla przemysłu, żywności dla miast, a tym samym również sam żył coraz lepiej?

Trudno powiedzieć, że dotychczas nie w tej dziedzinie nie robiliśmy. Poważne osiągnięcia mają w naszym województwie niektóre ekipy łączności miasta ze wsią. Wiele zakładów w naszym województwie stosuje w pracy na wsi formę tzw. szefostwa nad grupami, polegającą na pomocy

cy komitetu fabrycznego gromadzkiej organizacji partyjnej, fabrycznego koła ZMP — gromadzkiemu kołu ZMP, Zarządowi Fabrycznego Ligi Kobiet — Kołu Gospodyń Wiejskich Biedem jednak w naszej dotychczasowej pracy było to, że pracą ekip łączności nie zajmowaliśmy się tak jak należy, że ten ważny odcinek pracy partyjnej spychaliśmy na dalszy plan.

Do tego dodajmy, że sprawy oddziaływania klasy robotniczej na pracujących chłopów nie można ograniczać tylko do pracy politycznej, organizacyjnej i kulturalnej w ramach działalności ekip łączności miasta ze wsią, jak to dotychczas czyniła większość komitetów powiatowych i miejskich naszej partii. Winniśmy szukać stale coraz to nowych form oddziaływania na wieś pracującą, form, które przyczyniałyby się do umacniania kierowniczej roli klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim.

W województwie bydgoskim do zakładów przemysłowych Torunia, Bydgoszczy, Włocławka, Inowrocławia, Grudziądza i innych miast dojeżdża około 10 tys. robotników, zamieszkałych na wsi, w tym ponad tysiąc członków partii i 800 zwolontariuszy. Jest to cała armia ludzi, która ma bezpośredni, codzienny kontakt ze wsią.

Czy i w jaki sposób wyjaśnialiśmy tym ludziom treść polityki naszej partii w stosunku do wsi, charakter spójni gospodarczej między miastem a wsią, istotę walki klasowej na wsi, czy potrafiliśmy dotychczas nawiązać właściwą pracę, chociażby tylko z członkami partii i ZMP-owcami? Zanim odpowiedź na pytanie — pokrótce zobierzmy dotychczasową praktykę.

Niektóre komitety miejskie, jak np. w Grudziądzu, w ostatnim okresie rozpoczęły systematyczną pracę z robotnikami — członkami partii dojeżdżającymi ze wsi. Zastosowano tu ciekawe formy pracy. W każdym zakładzie są wyznaczeni przez podstawową organizację partyjną towarzysze, którzy pracują z tymi robotnikami, wyjaśniają im politykę partii i rządu w stosunku do wsi i wyznaczają konkretne zadania do zrealizowania w gromadzie, w której za-

mieszkuje. Przed towarzyszami mieszkającymi na wsi postawiono zadanie, by pomagali gromadzkiej organizacji partyjnej w pracy uświadamiającej, by przeprowadzili rozmowy z chłopami o konieczności terminowego wykonania dostaw. Rzec jasna, że przed robotnikami, którzy posiadają ziemię i objęci są obowiązkiem dostawami postawiono przede wszystkim zadania, aby pierwsi wywiązali się ze swych zobowiązań.

Robotnicy, członkowie partii, posiadający ziemię masowo przechodzili do sekretarza organizacji partyjnych z dokumentami stwierdzającymi, że wykonali swój obowiązek wobec państwa.

W Toruńskiej Stoczni Rzecznej na okresowych naradach robotniczych zamieszkał na wsi towarzysze składają sprawozdania, co zrobili konkretnie w terenie. Tow. Majda mówił na jednej z takich narad, że w wyniku rozmów przeprowadzonych przez niego, siedemdziesiąt przyspieszyło dostawę zboża. Robotnicy mieszkający w gromadzie Stalibec gm. Unisław zwracali uwagę na brak podstawowych artykułów w GS-ie i na panujące w nim kumoterskie stosunki. Sygnalizowali to poprzez zakładowe organizacje partyjne trafiły do wyższych instancji.

Na ogół jednak — i to była zasadnicza słabość — działalność zarówno ekip łączności, jak i robotników zamieszkujących wieś była kampanijna, nastawiona niemal wyłącznie na sprawy obowiązkowych dostaw. Komitety partyjne i rady zakładowe, kierujące pracą aktywów robotniczych na wsi, nie widziały w chłopie pracującym producenta, nie widziały całego wielkiego zadania mobilizowania wsi pracującej do walki o wzrost produkcji rolnej, nie wniknęły w mechanikę walki klasowej, toczącej się na naszej wsi i w związku z tym nie stawiały przed aktywem robotniczym, jako jego pierwszego obowiązku — sprawy troski o potrzeby biedoty i średniaków.

Obecnie naszym pilnym zadaniem jest zorganizowanie takiej systematycznej pracy z robotnikami członkami partii mieszkającymi na wsi, a poprzez rady zakładowe i z bezpartyjnymi robotnikami, aby właściwie rozumieli swoje za-

dania w podnoszeniu świadomości politycznej pracujących chłopów, aby zdawali sobie sprawę z obowiązku udzielenia im pomocy w ich pracy i walce z wrogiem klasowym. Tak pojęta praca przyczyni się również do dalszego rozwoju ruchu spółdzielczości produkcyjnej.

Działalność robotników na wsi nie może być prowadzona oczywiście kampanijnie, tak jak to miało miejsce w obecnej akcji dostaw zboża. Trzeba, aby była ona systematyczna przez okres całego roku, to znaczy wtedy, gdy chłop przygotowuje się do siewu, gdy sieje, młoci, a następnie dostarcza państwu część plonów swej pracy, by obejmowała szeroki krąg zagadnień gospodarczych i politycznych. Robotnicy mieszkający na wsi winni pomagać w miarę możliwości POP w gromadzie. Nie może ująć ich uwagi praca GOM-u i sprawa pomocy sąsiedzkiej, konieczność uruchomienia punktu usługowego, czy też zaopatrzenie GS-u i stowosunków w nim panujących.

Grudziądzka miejska organizacja partyjna powołała zespół partyjne z tych robotników, członków partii, którzy zamieszkują w jednej gromadzie i gminie. Zespół taki ma swego przewodniczącego, który odpowiedzialny jest za pracę zespołu przed podstawową organizacją partyjną w zakładzie, w którym członkowie zespołu są zatrudnieni.

Tak zorganizowana przesiedlona treścią polityczną praca przyczyni się do silniejszego i jeszcze oddziaływania klasy robotniczej na pracujące chłopskie, pomoże mu w walce z wrogiem klasowym, w walce o realizację zadań postawionych przez IX Plenum. Uruchomienie tej wielkiej armii robotników do pracy na odcinku wsi będzie wielkim wkładem w umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Zacieśnienie tej współpracy zależy od pomocy, jakiej udzieli podstawowym organizacjom partyjnym w zakładach pracy komitety miejskie i powiatowe naszej partii, jak pokieruje tym ważnym odcinkiem pracy partyjnej Komitet Wojewódzki i jego poszczególne wydziały.

BOLESŁAW RÓŻYCKI  
kierownik wydz. ekonomicznego KW PZPR w Bydgoszczy

## Co należy poprawić w pracy naukowych kadr rolniczych

Tezy przedzjazdowe poddane pod ogólnopartyjną dyskusję dotychczas bardzo istotnej dla nas wszystkich sprawy — sprawy podniesienia na wyższy poziom stopy życiowej ludzi pracy (rolniczej) i ich warunków życia, od całej partii, od każdego z nas poważnego wysiłku.

Szczególna rola w podniesieniu stopy życiowej ludności przypada rolnictwu. Walka o wzrost produkcji rolnej, zgodnie z założeniami tezy, podjęta jednocześnie w dwóch kierunkach:

— poprzez walkę o wzrost produkcji indywidualnych gospodarstw chłopskich drogą wykorzystania w pełni możliwości produkcyjnych indywidualnego gospodarstwa

oraz drogą umocnienia i rozwoju socjalistycznego sektora w rolnictwie — spółdzielni produkcyjnych i PGR.

Chciałbym tutaj w skrócie zwrócić uwagę na rolę jaką mogą spełnić w walce na tych dwóch odcinkach w naszym województwie Wyższa Szkoła Rolnicza w Krakowie i jakie stają przed nią zadania.

Województwo krakowskie ma odpowiedni warunki ku temu, aby głównym kierunkiem produkcji rolnej była hodowla. Pomimo dużych osiągnięć na tym odcinku i poważne braki. Jednym z braków jest to, że do tej pory nie osiągnęliśmy takiego stanu pogłowia bydła na 100 ha użytków rolnych, jak był przed wojną. Wynika to stąd, że w najbardziej rolniczych powiatach mających do brze gleby, jak Miechów, czy Bochnia nie ma prawie w ogóle licurników, wydajność łak i nastwisk jest bardzo niska, mało siewie się poplonów, mało się robi kiszonek itp. A przecież Wyższa Szkoła Rolnicza powinna w większym niż dotychczas stopniu czy przez pogadanki radiowe, poprzez prasę, czy też poprzez szkolenie rolnicze pomóc w intensyfikowaniu i właściwym ustrojeniu gospo-

darstwa chłopskiego w kierunku wzrostu wydajności pól i rozwoju hodowli.

IX Plenum nakłada na pracowników naukowych obowiązek zrewidowania niektórych zagadnień, rozpracowania ich dla praktyki rolnej i takiego ich ustawienia, aby z nich mogli również korzystać i chłopcy indywidualni. Aby pomogli chłopstwu pracującemu w uruchomieniu wszystkich rezerw ich gospodarki, aby pomogli im w realizacji zadań postawionych przed rolnictwem, oraz aby pomoc państwa dla rolnictwa dała jak największe rezultaty.

Szczególną uwagę trzeba poświęcić rozwojowi hodowli i bazy paszowej w spółdzielniach produkcyjnych. Spółdzielnie mają bowiem jeszcze za małą obciążenie pogłowia bydła na 100 ha użytków rolnych. Mimo to w niektórych spółdzielniach np. w Libertowie rolni się tendencja zahamowania rozwoju hodowli bydła.

A przecież istnieją poważne możliwości wzrostu bazy paszowej w gospodarce spółdzielczej. Ale do tej pory w samych planach spółdzielni nie należy uwzględnić się potrzeby wspólnej hodowli, za mało planuje się upraw roślin pastwisk, nie uwzględnia się bardzo często zasiewu poplonów, uprawy i nawożenia łak i pastwisk, aby podnieść ich wydajność i jakość, nie zakłada się silesów. Stąd też pomoc powinna iść w tym kierunku, aby przy wzmocnieniu udziału pracowników naukowych, poprzez aparat agronomiczny POM i rad narodowych w obecnym okresie postawić planowanie na właściwym poziomie, aby plan produkcyjny pomagał spółdzielni w wykorzystaniu wszelkich możliwości produkcyjnych, jakie stwarza zespolowa gospodarka.

Takie podejście da niewątpliwie duże rezultaty i przyczyni się do umocnienia i rozwoju socjalistycznych form gospodarki.

Duże zadania nakreślają tezy przedzjazdowe również w dziedzinie upowszechnienia wiedzy rolnej. Województwo krakowskie na tym kierunku niewątpliwie osiągnęło, siecią szkolenia rolniczego w ramach upowszechnienia wiedzy rolnej objętych jest 150 spółdzielni produkcyjnych, zorganizowano 130 gminnych punktów seminarijnych, których uczestnicy chłopi wykładowcy i lektorzy UWR będą prowadzić szkolenie rolnicze w 750 gromadach. Do braków, które należy jak najszybciej wyeliminować zaliczyć należy: nie zawsze należyty dobór lektorów, którzy nie zawsze mają dać wyczerpującą odpowiedź na takie czy inne zagadnienie praktyczne nurtujące chłopów, niewykonywanie miejscowych przykładów osiągnięcia wysokich plonów. Lektorzy powinni pokazywać produjących chłopów, nie tylko ich pracy i w ten sposób rozbudzić u ich sąsiadów ambicję walki o wyższe plony i wyższą wydajność obór.

Innym brakiem jest nieobecność stać upowszechnienia wiedzy rolnej wszystkich kolumn, w których istnieją kolumny nieuczniowskie. A przecież koła nieuczniowskie stawa się wprowadzenie do gospodarki rolnej najnowszych osiągnięć nauki rolnej i w tej dziedzinie boryka się niejednokrotnie z trudnościami. Dotarcie tam lektora — fachowca pomogłoby niewątpliwie w rozwoju kol nieuczniowskich, w aktywizacji chłopów. Obok tego trzeba jeszcze zwrócić uwagę na nie docieranie lektorów do odległych gromad. Widać się to niestety, ponieważ w niektórych odległych terenach najbardziej potrzebne jest upowszechnienie wiedzy rolnej, która pomoże niewątpliwie w likwidacji, przynajmniej w części zacofania na odcinku gospodarstwa rolnego.

Innym zagadnieniem, które dotyczy wyższych uczelni rol-

nich, a mocno uwypuklonym na IX Plenum jest zagadnienie kadr dla rolnictwa. Duża uwaga poświęcona była temu, aby każdy absolwent szkół czy wyższej uczelni kierowany był bezpośrednio do produkcji. W naszej praktyce dotychczasowej było jednak tak, że około 20 proc. absolwentów szło do pracy niezwiązanej z kierunkiem studiów oraz kwalifikacjami. Były również wypadki, że absolwenci niechcieli się od pracy w produkcji. Z tym stanem rzeczy godził się rektorat, podstawowa organizacja partyjna na uczelni, a nie interesował się Komitet Wojewódzki PZPR w Krakowie.

Takie podejście części absolwentów wynika z ich słabej politycznej, z obaw przed trudnościami i bezpośrednio odpowiedzialnością za produkcję oraz z niezrozumienia potrzeb gospodarki narodowej. Nie prowadziło do tej pory wśród studentów ostatnich lat żadnej pracy politycznej, wyjaśniającej i przekonywującej. A przecież absolwent powinien być przekonany, że jego miejsce jest właśnie w produkcji rolnej. Stąd też tezy przedzjazdowe nakładają obecnie na naszą organizację partyjną, ZMP-owców, i ZSP obowiązek przeprowadzenia poważnej roboty politycznej, wyjaśniającej, tak, aby każdy absolwent z zadowoleniem obejmował miejsce pracy bezpośrednio w produkcji.

Wydaje się, że na bazie ogólnopartyjnej dyskusji przedzjazdowej pracownicy Wyższej Szkoły Rolniczej w Krakowie skłupa swoje wysiłki, aby w tymże Plenum na swoim odcinku pracy w pełni realizować, a tym samym dać swój wkład w ogólną walkę o wzrost rolnictwa i stopy życiowej mas pracujących.

Mgr FRANCISZEK KGLEBUZ  
Wyższa Szkoła Rolnicza w Krakowie

# Wypowiedzi w ogólnopartyjnej dyskusji nad тезami na II Zjazd PZPR

## Nowe zadania naszej organizacji partyjnej w gromadzie

Uchwały IX Plenum kazaly mi zastanowić się nad pracą naszej organizacji partyjnej, zwłaszcza, jeśli chodzi o to, w jakim stopniu zajmowaliśmy się problemami gromady, jak mobilizowaliśmy chłopów do walki o podniesienie urodzajów i rozwój hodowli. I muszę stwierdzić, że mamy w tej dziedzinie jeszcze bardzo dużo do zrobienia, zarówno w samej organizacji partyjnej, jak i w pracy z chłopami bezpartyjnymi.

Nasza organizacja rolnie bardzo powoli i za mało wstępuje do partii mało i średniorolnych chłopów — wzorowych gospodarzy, których przecież wielu mamy w naszej gromadzie.

Wyniki, jakie osiągnęliśmy w własnym gospodarstwie i doświadczenia przodujących gospodarzy naszej gromady, jak Wilka, Dandera, Machowskiego, Drylaka i innych wykazują w całości słuszność i realność tez IX Plenum. Wydajność z hektara, stan pogłowia można u nas zwiększyć, i to dość szybko, trzeba tylko lepiej gospodarzyć. Według naszych obliczeń można u nas w gromadzie zwiększyć plony zbóż kłosowych przeciętnie o jakieś 3 kwintale z hektara, to jest z 12 do 15 kwintali, m. in. przez lepsze przechowywanie obornika.

Uważam również, iż dotychczasowa pomoc agronomiczna udzielana naszej gromadzie przez instruktora rolnego Prezydium GRN jest dość niedostateczna, niewystarczająca. Instruktor rolny najczęściej się dzi w gminie przy biurku, zajęty różną pracą papierkową, a za mało bywa w gromadach z chłopami. A nam potrzebny jest taki instruktor, który by zaznajamiał nas z osiągnięciami nauki i przodującej praktyki rolni, służył nam często fachowymi radami i wskazówkami w zakresie racjonalnej uprawy i nawożenia gleby, w zakresie racjonalnej pielęgnacji i żywienia zwierząt.

„Po ogłoszeniu tez postanowiliśmy lepiej niż dotychczas korzystać ze szkolenia rolniczego. Nasza organizacja partyjna postara się o to, by na szkolenia zapewnić odpowiednią frekwencję, postara się o to, by wszędzie, co usłyszymy na szkoleniu, a co da się zastosować w naszej gromadzie, natychmiast wprowadzać w życie.

W naszej gromadzie istnieje już komitet założycielski spółdzielni produkcyjnej. Nasza organizacja partyjna musi zwiększyć pracę masowo-polityczną wśród chłopów gromady, by komitet ten jak najszybciej przekształcił się w spółdzielnię produkcyjną.

W związku z obniżką cen przeprowadzamy wśród chłopów bezpartyjnych pracę w świadomości. Chodzi nam o to, by chłop, który nie wywiązał się jeszcze z dostaw zboża, uczynił to jak najszybciej, by każde gospodarstwo było w porządku wobec państwa i to nie tylko z dostawami zboża, ale i z dostawami żywności, mleka, ziemniaków i w spłacie podatku gruntowego, by pracujący chłop naszej gromady potrafił się skutecznie przeciwstawić wrogiej kulakco-spekulanckiej propagandzie.

II Zjazd partii musimy powitać konkretnymi osiągnięciami: wzrostem naszej organizacji partyjnej, przedstawieniem jej pracy na takie tory, by w większym stopniu kierowała życiem gromady, by pomagała poszczególnym chłopom w rozwiązywaniu różnych kłopotów. Musimy bić się o to, by gromada nasza dostarczała mieszkańcom więcej mięsa, mleka, jaj itp. Będziemy wychowywali naszą wieś w tej świadomości, że jeżeli obecna obniżka cen zbyt mało objęła produktów rolnych, to tylko dlatego, że za mało ich produkujemy. Obowiązkiem, który nakłada na nas IX Plenum, jest przyczynić się do tego, by produktów rolnych było w kraju pod dostatkiem.

**TOMASZ DRONKA**  
Sekretarz organizacji partyjnej w gromadzie Zwierzęca, pow. rzeszowski

**Zwiększamy areał upraw przemysłowych**

Od roku jestem przewodniczącym spółdzielni produkcyjnej w Żeńsku, od roku słyszę jak na zebraniu w gminie czy w powiecie wyróżniają naszą spółdzielnię, zwłaszcza, jeśli chodzi o produkcję roślinną. W czasie tych 4-5 lat wyprzedziłem w walce o wydajność z hektara indywidualnych chłopów z naszej gromady o jakieś 5 q. Buraków zebrałiśmy w tym roku po 320 q z ha. W obrzeże naszej jest już 70 sztuk bydła, 150 świń i 150 owiec. Jak co roku pierwszy w powiecie choszczeńskim wykonaliśmy plan dostaw zboża i ziemniaków. Z kazym rokiem wzrasta u nas wysokość dniówki obrachunkowej. Zresztą tę wyższość odpowiedzialności najlepiej odcenił sam chłop indywidualny, od roku kilku z nich przychodzi do naszej spółdzielni i tak luhając jak mówią ludzie o naszej spółdzielni, cieszyłem się z tego i myślałem — tylko tak dalek, a wszystko będzie w porządku. Podobnie myśleli i inni członkowie naszej organizacji partyjnej.

Tak było do niedawna. Kiedyż pisze te słowa — bogatszy jestem o niejedną naukę przysięgając z IX Plenum. Działając idę, że niejedno trzeba u nas jeszcze naprawić, by spółdzielnia nasza mogła wykonać wszystkie zadania 6-letniego planu. Niedostatecznie jest jeszcze nas rozwinęta hodowla. Nie zwinęliśmy szerzej hodowli włoś, rzekomo z powodu braku chlewni. Teraz, gdy przed kilkoma dniami rozmawiałem z tymi chłopami, którzy z nimi niejedną naukę dla naszej spółdzielni.

**FRANCISZEK NOWAK**  
Przewodniczący RZS w Żeńsku, powiat Choszczeński, woj. szczeciński

## Szerszy rozmach budownictwa mieszkaniowego wymaga typowych projektów

Ogrom zadań budownictwa socjalistycznego wciągnął już od paru lat kolektyw architektów polskich do czynnej, twórczej pracy w kształtowaniu nowego życia. Tworzy się wizja i buduje się nowe miasta, osiedla, zakłady pracy. Architekci walczą nie tylko o rzeczowe wypełnienie zadań, stawianych przed nimi przez Partię, Rząd i całe społeczeństwo, lecz i o nowy wyraz architektury — architektury nowej epoki.

Zadania stawiane przed architektami ulegają dalszemu zwiększeniu — mówi o tym wśród innych tez IX Plenum KC PZPR — następująca teza: „Należy zwiększyć budownictwo mieszkaniowe w miastach i osiedlach robotniczych. W roku 1955 należy oddać do użytku 162 tys. izb mieszkalnych, tj. o około 20 proc. więcej niż w 1953 roku, w tym w Warszawie około 29 tys. izb, a na Śląsku około 36 tys. izb.

Należy wydawnie zwiększyć remonty budynków mieszkalnych”.

Te nowe poważne i odpowiedzialne zadania w zakresie budownictwa mieszkaniowego wymagają dalszej mobilizacji i — architektów, a mogą być wypełnione pod warunkiem jak najbardziej postępowego ustalenia spraw dokumentacji technicznej, oparcia tej dokumentacji o wielkie doświadczenia Kraju Rad.

Dla masowego budownictwa mieszkaniowego najbardziej postępową dokumentacją — zapewniającą realność wielkiej realizacji przy równoczesnym spełnieniu postulatów postępu technicznego i obniżeniu kosztów budowy — jest dokumentacja typowa.

Tym samym problem projektów typowych łączy się z ogólnym zadaniem stawianym przez Partię — zadaniem poprawy warunków mieszkaniowych ludzi pracy.

Dzisiejsza sytuacja w dziedzinie projektów typowych nie jest dobra. Zakres i melodia rozwiązań, które były dobre i spełniały swe zadania w pierwszych latach społecznego budownictwa mieszkaniowego (1949—50) — zbiór gotowej dokumentacji dla kilkunastu budynków różnej wielkości i o różnym programie mieszkaniowym — w ciągu ubiegłych lat zwiększył się do kilkudziesięciu pozycji posiadających wszystkie te same wady, co pierwsze projekty typowe, a nie zawierające żadnych nowych osiągnięć. W dalszym ciągu zagadnienie prefabrykacji jest w powijakach.

gdyż ogranicza się do belek stropowych i klatek schodowych. W dalszym ciągu brak normalizacji elementów konstrukcyjnych (długości belek stropowych, wieżba dachowa, zespoły wentylacyjne itp.) oraz typizacji najprostszych nawet elementów wyposażenia, jak węzły kanalizacyjne, szafy w ścianach itp.

Z drugiej strony ograniczenie stosowanych typów okien do jednego — wprowadza groźną różnicę monotonią na nowobudowane osiedla lub też komplikuje bardzo poważnie życie przedsiębiorcy budowlanemu w wypadku budunku indywidualnego w zespole typowych, budynku, którego wyrazem plastycznym chciał architekt wprowadzić urozmaicenie w cały zespół.

Istniejące projekty budynków typowych nie stanowią jakichś świadomie dobranej i komponowanych zespołów budunków — zarówno pod względem wyrazu plastycznego jak i programowym. Oparcie się w zakresie dokumentacji typowej jedynie o projekt całego budynku — przy ich niewielkiej ilości prawie uniemożliwia uzyskanie jakiejś bardziej urozmaiconej, od tzw. koszarowej, kompozycji urbanistycznej.

I wreszcie — projekty typowe, wykonywane nawet w ostatnich okresie nie noszą prawie żadnych śladów wyciągnięcia wniosków z błędów pierwszych rozwiązań, które ujawniły się w realizacji i użytkowaniu budowanych budynków. Mało tego — żadne z projektów nie korzystały we właściwej mierze z bogatego na tym polu doświadczenia architektów radzieckich. Stanęliśmy w miejscu zadowoleni z pierwszych sukcesów i powieliliśmy jedynie w wielkiej ilości egzemplarzy te błędy, które w pierwszym okresie były całkowicie zrozumiałe, dziś są już groźną, a na przyszłość są niedopuszczalne.

Na skutek takiego stanu rzeczy zmniejsza się, zamiast zwiększać udział dokumentacji typowej w całości dokumentacji technicznej budownictwa mieszkaniowego.

Dopiero w ostatnich miesiącach sytuacja zaczęła się nieco zmieniać — ukazał się pierwszy zbiór typowych detali budowlanych, rozpoczęło szersze prace nad typowymi sekcjami (część budynku obsługiwana przez jedną klatkę schodową) i nad u-

stalaniem kilkuletniego programu prac nad dokumentacją typową. Te pierwsze osiągnięcia wiążą się ściśle z uchwałą Prezydium Rządu w sprawie dokumentacji typowej.

Obecny okres ogólnopartyjnej dyskusji nad tezami postanowionymi przez KC PZPR zmusza do formułowania zadań wynikających z tych tez na ogólnym odcinku, zmusza do podjęcia próby sformułowania podstawowych cech, jakim powinna odpowiadać dokumentacja typowa, stanowiąca jedyną realną podstawę dla masowego budownictwa.

Projekt typowy powinien zapewniać:

a) maksymalną, możliwą na danym etapie z uwagi na możliwości materiałowe i techniczne prefabrykacji budowy,

b) jak najdalej idące ujednoczenie i normalizowanie elementów konstrukcyjnych, wyposażenia i urządzeń, ograniczając ich różnorodność do rzeczywistych potrzeb,

c) wprowadzenie na budowę postępowych metod produkcji i organizacji pracy poprzez sprzedaż do minimum różnorodności czynności produkcyjnych oraz jak najszerszą zwalczalność jednakowych zespołów montażowo-budowlanych,

d) umożliwienie operatywnego stosowania materiałów miejscowych i konstrukcji zastępczych,

e) w jak najszerszym zakresie możliwość posługiwania się skalatowanymi rysunkami roboczymi detali przy ograniczeniu zakresu prac nad przystosowaniem projektu typowego do konkretnego terenu do minimum,

f) możliwie wysoki poziom rozwiązania plastycznego, umożliwiający komponowanie zespołów urbanistyczno-architektonicznych,

g) projekt w wyrazie plastycznym powinien być dostosowany do cech regionu, który ma być realizowany, wnosząc w obraz architektury regionalnej elementy nowe i twórcze, odzwierciedlające epokę, w której budunek powstaje,

h) rozwinięcie funkcjonalne powinno być najbardziej postępowe, wynikające z analizy dotychczasowych rozwiązań, potrzeb i upodobań mieszkańców, powinno zapewniać zaspokojenie potrzeb mieszkańców na takim poziomie, jaki jest możliwy przy aktualnym stanie rozwoju gospodarczego i technicznego.

Projekt typowy jest więc bardzo odpowiedzialnym zadaniem architektonicznym. Jest nie tylko podstawą dla masowego budownictwa, lecz poprzez swą masowość wpływa w sposób zasadniczy na wynik plastycznej przebudowy i rozwoju nowych miast. Świadomość tego musi dotrzeć do naszych najlepszych architektów. Należy zerwać z poglądem, że projektowanie typowe jest projektowaniem „drugiej kategorii” — rzemiosłem, a nie sztuką. Projekt typowy jest honorowym i społecznie odpowiedzialnym zadaniem, stawianym przez społeczeństwo przed architektem.

Projekt typowy powinien gwarantować stały postęp i rozwój techniczny. Dlatego opracowanie wytycznych dla projektów typowych, przy równoczesnej stałej analizie prowadzonych realizacji i użytkowanych budynków typowych powinno stać się czołowym zadaniem instytutów naukowych, zajmujących się budownictwem a przede wszystkim budownictwem mieszkaniowym. Wydaje się że co roku, lub co dwa lata powinno być opracowywane nowe serie projektów typowych, oparte o zebrane i podsumowane przez instytut naukowy doświadczenia i nowe możliwości techniczne.

Projekt typowy powinien nie tylko dawać wykonawstwu możliwość najłatwiejszego wypełnienia zadań produkcyjnych, powinien stanowić podstawę i temat dla rozwijania inicjatyw racjonalizatorskiej, organizacyjnej. Pomysł racjonalizatorski wprowadzony w projekcie typowym natychmiast powinien się uwolnić — tak, jak to się dzieje z samym projektem.

Opracowane w myśl tych postulatów projekty typowe powinny stać się podstawą dla realizacji co najmniej 75 proc. sumy corocznych zadań inwestycyjnych budowy mieszkań. Powinny stać się podstawą realizacji powołanej na wstępie tezy.

Dlatego też należałoby może leżę tę uzupełnić jak niżej.

„Realizacja tych zwiększonych zadań budownictwa mieszkaniowego wymaga przygotowania szerokiego doboru dokumentacji typowej, wykonanej na poziomie zapewniającym najwyższą jakość techniczną, a tym samym przyspieszenie i polatanie budownictwa oraz walory i plastyczne nowej architektury epoki socjalizmu, architektury służącej człowiekowi pracy”.

**INZ. ARCH. ADOLF CIBOROWSKI**  
ZOR Warszawa

Wynikiem słabej jeszcze pracą podstawowej organizacji partyjnej w GS-ach, niedostatecznej opieki nad nimi KG oraz braku operatywności z naszej strony, ze strony Wojewódzkiego i Powiatowych Zarządów GS-ów, jest szerzenie się kumulstwa, pijaństwa i tolerowanie lekceważenia podstawowych obowiązków przez niektórych kierowników placówek. Tym się tłumaczy, że w GS Łaskowice pow. Olawa toleruje się taki stan, że przez trzy dni np. brakuje w sklepach soli, papierosów i zapalek.

Należy stwierdzić, że mimo poważnego wzrostu zaopatrzenia wsi stałe zwiększające się potrzeby ludności pracującej nie są jeszcze w sposób dostateczny zaspokajane.

Nie osiągnęliśmy takiego stanu, aby przemysł i centrale branżowe w pełni pokrywały nasze potrzeby na wiele podstawowych towarów. Nie otrzymujemy dostatecznej ilości materiałów wlewnianych, a materiały na wymianę za dostarczone przez chłopów węlnę są często złej jakości i niegusowane. Wzrost tych materiałów nie są dostosowane do upodobań naszego konsumenta, cechuje je — zewaga kolorów brudnoszarych. W minimalnych ilościach są produkowane tkaniny o zdercwianych kolorach i wzorach. Za mało otrzymujemy watałiny, płaszczy podługomowanych i butów gumowych.

Wsi woi. wrocławskiego brak również niektórych maszyn rolniczych. Dotychczas nasz przemysł nie produkuje tak potrzebnych plugów odwracalnych, parników dużych, lemieszki le-

**BOLESŁAW LATKOWSKI**  
majster salowy w ZPB Im. Kuntkiego Łódź

## Wszędzie jest miejsce dla pomysłów racjonalizatorskich

Jakże często walka o ilość, o jakość nie była u nas popartą pełnym zrozumieniem, że chodzi nie tylko o wykonanie planu dla samej produkcji, ale że towarzyszą potrzebom robotnikom, chłopom, całemu narodowi, że chcemy się lepiej i łatwiej ubierać, że mamy prawo do coraz dostateczniejszego życia, a wada ludowa starwa nam warunkiem dla realizacji tego prawa.

To wszystko przyszło mi na myśl po przeczytaniu referatu towarzysza Bieruta, wygłoszonego na IX Plenum KC naszej Partii i też przedzjadawych, w których wiele miejsca poświęcono naszemu przemysłowi bawelnianemu.

Przeplatane materiały dopomogli mi w rozumieniu, że w dotychczasowej mojej pracy wiele jest jeszcze błędów, że trzeba zmienić styl pracy, że nie wolno przechodzić zbyt nędznie obok najmniejszych nawet niedociągnięć, gdyż biją one w nas samych.

Fabryka nasza przeżywała różne okresy. Ostatnio przeżyliśmy wiele trudności i dziś możemy już poszczycić się pewnymi osiągnięciami jak np. tym, że tkalnia plan swój wykonuje w 108 — 110 proc. Wykonujemy zaplanowaną ilość tkanin pierwszego gatunku, ale trzeba stwierdzić, że możemy dostarczyć na rynek jeszcze więcej towarów w wysokim gatunku.

Co nam dotychczas w tym przeszkadza? W naszej fabryce tkalnia mieści się pod zerzalnią i często się zdarza, że smarownicy smarując maszyny przedzalnice przelewają oliwę na podłogę. Oliwa przechodzi przez strop i kapie na towary na krosnach. O stratach w wyniku takiego niechlujstwa świadczy fakt, że wynikiem stąd braki dochodzą do 6 proc. A przecież wystarczyłoby przeprowadzić wspólne zebranie personelu przedzalnicy i tkalni, a na pewno znalazłoby się wyjście, chociażby przez podstawienie rylnicze blaszanych pod miejsca smarownicze.

Aparat kontroli technicznej i obciążenie w przedzalnicy nie zawsze dbają o swoją robotę i dostarczają nam w skrynkach pomieszczone numery wątków. I tutaj ja, jako majster salowy muszę przyznać, że niedostatecznie zwracałem uwagę swoim towarzyszom na niedbalstwo kilku ludzi, które przynosi stratę tkaczom, konsumentom i państwu.

Barczo ważną sprawą jest właściwe wykorzystywanie su-

rowca, o czym mówią również tezy. Dość powiedzieć że odpadki wynoszą u nas aż 8 proc. I znowu muszę stwierdzić, że wprawdzie wiele mówimy o zmniejszeniu odpadków, to jednak nie było żadnego konkretnego postanowienia. A można by wiele zrobić w tej dziedzinie.

W oddziale krochmalni niedostatecznie wskazywaliśmy robotnikom na to, że muszą dbać o właściwe nawilżanie początki każdej osnowy. W tej chwili tkaczce odcinają przy końcu tkania czasami nawet 10 metrów. To wszystko są odpady, a my mamy poważne straty w surowcu.

Po przeczytaniu też zastanawiałem się nad tą sprawą, i wpadłem na pomysł racjonalizatorski. Polega on na tym, że umocowałem przy wałach osnowowych specjalny pręt żelazny przytwierdzony do wałka sznurkiem. Osnowę przywiązujemy nie do wałka, lecz bezpośrednio do pręta, który podchodzi w końcowej fazie tkania do samej góry. W ten sposób można wykorzystać osnowę do ostatniego niemal centymetra.

Obliczyłem sobie, że z każdej osnowy przy poprzednim sposobie nawijania traciemy średnio około 4 metrów. Teraz przy zastosowaniu prętów możemy wyprodukować miesięcznie kilka tysięcy metrów tkanin więcej, zmniejszą się odpady i zaoszczędzimy na robociznie. Jestem przekonany, że można jeszcze zastosować szereg innych pomysłów racjonalizatorskich, które przyniosą poważne oszczędności. Nie ma — moim zdaniem — takiego ognia produkcyjnego, gdzie nie można byłoby coraz bardziej racjonalizować pracę.

Trzeba od razu wprowadzić w czyn wszystkie nasze pomysły. Jest to tym bardziej ważne obecnie, kiedy Partia i Rząd stawiają przed nami zadanie szybkiego podniesienia stopy życiowej mas pracujących. Pierwsze rezultaty naszej pracy wskazuje ostatnia obniżka cen. A im więcej i lepiej będziemy pracowali tym szybszy będzie wzrost stopy życiowej mieszkańców miast i wsi.

Musimy też pamiętać, że nasze sukcesy mają wielkie znaczenie nie tylko dla nas w Polsce. Pokazujemy coraz dobitniej klasie robotniczej i chłopstwu krajów, gdzie jeszcze panoszy się imperializm, że robotnik i chłop są sobie sami najlepszymi gospodarzami i że władza ludu daje możliwość wszechstronnego rozwoju.

W wykonaniu tych zadań może nastąpić jedynie wtedy, gdy aparat rad narodowych udzieli nam pełnego poparcia w użytkowaniu lokali handlowych Tymczasem są prezydium rad narodowych, które nie doceniają tych spraw, np. GRN w Legnickim Polu pow. Legnica od roku odmawia nam swej zgody na przejęcie przez GS nieużytkowanego przez nikogo lokalu sklepowego. PRN w Górze Śląskiej od dwóch lat odmawia przydziału lokalu na wiejski dom towarowy.

Ponieważ w naszym województwie nie ma gminy na terenie której nie istniałby mniejszy lub większy zakład produkcyjny należałoby wprowadzić pewne zmiany przy rozdziale towarów między miasto a wieś. W powiecie Walbrzyżskim np. ilość towarów spożywczych i przemysłowych, przydzielanych w rozdzielnicach dla gminnych spółdzielni jest bardzo mała, a tymczasem GS-y tego powiatu w 50 proc. zaopatrują górników mieszkających na wsi. PDT we Wrocławiu np. otrzymuje poważne ilości butów gumowych, które naszym zdaniem winny iść przede wszystkim na wieś i poprzez OZR. W pow. kłodzki sklepy „Uzdrowiska”, których jest zaledwie kilka (sklepy przemysłowe) otrzymały w większy przydział naczyń emaliowanych niż wszystkie GS-y tego powiatu. Skutek jest taki, że chłop słusznie wytyka nam, że dla zakupienia kotła, czy garnka musi udawać się do oddalonych często sklepów „Uzdrowiska”, zamiast nabycie w swoim sklepie. Dzieje się tak często dlatego, że branżysta MHD czy PSS lepiej wysoko-

**JANUSZ BOBERSKI**  
Przewodniczący Wojewódzkiego Zarządu Gminnych Spółdzielni we Wrocławiu

**Ważne sprawy handlu na wsi**

Wynikiem słabej jeszcze pracą podstawowej organizacji partyjnej w GS-ach, niedostatecznej opieki nad nimi KG oraz braku operatywności z naszej strony, ze strony Wojewódzkiego i Powiatowych Zarządów GS-ów, jest szerzenie się kumulstwa, pijaństwa i tolerowanie lekceważenia podstawowych obowiązków przez niektórych kierowników placówek. Tym się tłumaczy, że w GS Łaskowice pow. Olawa toleruje się taki stan, że przez trzy dni np. brakuje w sklepach soli, papierosów i zapalek.

Należy stwierdzić, że mimo poważnego wzrostu zaopatrzenia wsi stałe zwiększające się potrzeby ludności pracującej nie są jeszcze w sposób dostateczny zaspokajane.

Nie osiągnęliśmy takiego stanu, aby przemysł i centrale branżowe w pełni pokrywały nasze potrzeby na wiele podstawowych towarów. Nie otrzymujemy dostatecznej ilości materiałów wlewnianych, a materiały na wymianę za dostarczone przez chłopów węlnę są często złej jakości i niegusowane. Wzrost tych materiałów nie są dostosowane do upodobań naszego konsumenta, cechuje je — zewaga kolorów brudnoszarych. W minimalnych ilościach są produkowane tkaniny o zdercwianych kolorach i wzorach. Za mało otrzymujemy watałiny, płaszczy podługomowanych i butów gumowych.

Wsi woi. wrocławskiego brak również niektórych maszyn rolniczych. Dotychczas nasz przemysł nie produkuje tak potrzebnych plugów odwracalnych, parników dużych, lemieszki le-

**JANUSZ BOBERSKI**  
Przewodniczący Wojewódzkiego Zarządu Gminnych Spółdzielni we Wrocławiu

Z NOTATNIKA WARSZAWY

Przedświadczone zakupy

W pierwszych dniach grudnia w sklepach stołecznych, szczególnie w sklepach spożywczych, rozpoznaje się wzmożony ruch przedświadczeniowy.

W przewidzianym wzroście zakupów stołeczny aparat handlowy przygotowuje się do właściwego zaopatrzenia sklepów. Dla Warszawy przewidziane są duże dostawy suszonych grzybów, ryb, przetworów owocowych, świeżych owoców, bakali, orzechów, zapachów do ciast, maku, i innych artykułów poszukiwanych w okresie przedświadczeniowym.

Wzrost ilości i bogaty asortyment towarów powinny w pełni zabezpieczyć dobre zaopatrzenie sklepów. Trzeba jednak, aby pracownicy hurtniczo-detalu i wydziału handlu Prezydium Stołecznej Rady Narodowej troszczyli się o dokładną i pełną realizację zadań planowych, opracowywanych na odbywających się obecnie konferencjach i zebraniach.

Wzrost ilości i bogaty asortyment towarów powinny w pełni zabezpieczyć dobre zaopatrzenie sklepów. Trzeba jednak, aby pracownicy hurtniczo-detalu i wydziału handlu Prezydium Stołecznej Rady Narodowej troszczyli się o dokładną i pełną realizację zadań planowych, opracowywanych na odbywających się obecnie konferencjach i zebraniach.

W Warszawie Zakładach Piekarniczych trzeba również wcześniej zastanowić się nad szczegółowym planem realizacji zwiększonych wyprodukowań. W tym roku załoga CWS wykonała przebudowę 80 ciągników, dalsze 20 sztuk wykonanych zostanie do końca br.

Jeżeli powiemy, że na terenie MDM jest gotowych 79 wind, to musimy zaraz dodać, że nie oznacza to bynajmniej, że choć połowa z nich jest czynna. Bo też działają one „w kratkę”. Tydzień pojeżdżą, a następnie stoi kilka dni. Czasem nawet więcej pasażerów, zatrzymując się między piętrami.

Mieszkańcy MDM, Muranowa, bo i tam już zaczynają w niektórych nowych blokach działać (a raczej nie działać) windy, Pragi czy Grochowa zwykle narzekają na brak robocizny wykonawców. Wykonawcy, tj. Zjednoczenie Urzędów Dźwigowych mówi natomiast, opierając się na słowach dowodzących na piśmie, że przeważająca część wind jest w pełni nadzanej konserwacji. Konserwatorzy — spółdzielnie pracy, poruszając również plikiem dowodów na piśmie wskazują na błędy wykonawstwa i nieudolność administracji. Administracja budynków narzekają na ZUD.

W ten sposób, pozbudzający kwalifikacje windoszy, „Dziennik Książki” przygotował dokładny zestaw książek, które powinny znajdować się w tej bibliotece z uwzględnieniem specyfiki Zakładów. Gotowe biblioteki czekają na zakup. Tymczasem za kludy pracy w ogóle się nim nie interesują.

Stanu tego nie można uznać za dobry. Czas, aby warszawskie zakłady pracy zaopatrzyły się w biblioteki fachowe.

Zgodnie z Uchwałą Prezydium Rządu z dnia 24 września br. w każdym zakładzie pracy, który zatrudnia ponad 100 osób powinna znajdować się biblioteka fachowa, która pomagałaby załozce podnosić kwalifikacje zawodowe. „Dziennik Książki” przygotował dokładny zestaw książek, które powinny znajdować się w tej bibliotece z uwzględnieniem specyfiki Zakładów. Gotowe biblioteki czekają na zakup. Tymczasem za kludy pracy w ogóle się nim nie interesują.

W wydziale zdrowia Prezydium St. RN. Nie był to jednak nowy. Powtarza się bowiem zawsze, ilekroć przekazywana jest grupa nowych domów mieszkalnych. Rzadko bowiem zdarza się, aby wraz z nowymi domami przekazywano nowe ambulatorium dla mieszkańców osiedla.

Wytyczne wydziału zdrowia i normy Dyrekcji BOR

11 dźwigów samojezdnych na cześć II Zjazdu partii

Załoga CWS oczekuje zezwolenia na produkcję dodatkową

Za wiaduktem ulicy Powązkowskiej skręcamy w prawo. Na końcu ulicy odgródzone szarym betonowym parkanem znajdują się Centralne Warsztaty Sprzętu BM — zakład, którego działalność pomaga w budowaniu domów warszawskich osiedli. Za bramą jasno szare budynki z silikatowej cegły, zielone prostokąty trawników, drzewka, czysto i przyjemnie. Teren, na którym jesteśmy, do niedawna był placem budowy. Wznoszono tu wysokie hale produkcyjne. Do niedawna także przedsiębiorstwo zajmowało się wyłącznie remontami ciężkiego sprzętu budowlanego. Koparki, spychacze i inne maszyny przychodzą tutaj na „kurację”. Wymieniano im zużyte części, malowano, odnawiano po to, aby mogły dalej służyć sprawie budowy mieszkań w stolicy. Od roku prawie przez tych czynności załoga CWS podjęła drugie, trudniejsze zadanie: wykonania we własnym zakresie przebudowy ciągników marki „Fiat”.

„Fiaty” i haki Czerwono malowane ciągniki stoją równo na betonowym placu przed halą główną. Pracują przy nich robotnicy, którzy montują wąskie blachy stalowych pługów. „Fiaty”, bowiem po przebudowie służyć będą jako spychacze. Zamiasz ciągnąć, będą pchać przed sobą gruz, ziemię z terenów nielowanych pod nową budowę. W tym roku załoga CWS

12 razy „Październik 36” W hali głównej warsztatów jest huk i szum. Po prawej stronie hali na tokarkach, frezarkach i wielu innych skomplikowanych maszynach wykonuje się części do nowej maszyny budowlanej — dźwigu samojezdnego, który załoga CWS nazwała „Październik 36”.

Montaż poszczególnych części dźwigu odbywa się w specjalnie przygotowanych stojakach, kieruje nim Stanisław Łabędz, Feliks Cukrowski, Tkacz i inni. Dzięki temu operacja spawania ze sobą poszczególnych blach i ptaskowników odbywa się w b. szybkim tempie, a dokładność wykonanej tym sposobem pracy

jest bez zarzutu. W grupie która wykonuje serię 11 dźwigów pracuje około 90 robotników, monterów, majstrów. Jeden dźwig wykonany został 7 bm. 11 sztuk, wyprodukowane zostaną do końca roku. To razem 12. nowych samojezdnych dźwigów.

Młotki + pion + haki = nowe mieszkania Po naradzie jaka niedawno odbyła się w CWS postanowiono, że w warsztatach produkowane także będą z odpadków inne artykuły, potrzebne na rynku jak młotki, pion murarski, ruszki do piecyków i haki różnych rozmiarów. Obliczono długość, że produkcja, tych poszukiwanych zresztą artykułów, przyniesie w efekcie znaczne zwiększenie funduszu zakładowego. Można wówczas będzie odremontować jeden z wypalonych domów, a mieszkania w nim wybudowane taniej gospodarzom sposobem przeznaczycie dla pracowników CWS. Cena inicjatywa. I trzeba aby Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli ją poparło, udzielając wreszcie zezwolenia na produkcję z odpadków użytkowych.

J. STĘPOWSKI

Windy, windy, windy

Windy, windy, windy

Windy, windy, windy. W tym roku załoga CWS wykonała przebudowę 80 ciągników, dalsze 20 sztuk wykonanych zostanie do końca br.

Jeżeli powiemy, że na terenie MDM jest gotowych 79 wind, to musimy zaraz dodać, że nie oznacza to bynajmniej, że choć połowa z nich jest czynna. Bo też działają one „w kratkę”. Tydzień pojeżdżą, a następnie stoi kilka dni. Czasem nawet więcej pasażerów, zatrzymując się między piętrami.

Mieszkańcy MDM, Muranowa, bo i tam już zaczynają w niektórych nowych blokach działać (a raczej nie działać) windy, Pragi czy Grochowa zwykle narzekają na brak robocizny wykonawców. Wykonawcy, tj. Zjednoczenie Urzędów Dźwigowych mówi natomiast, opierając się na słowach dowodzących na piśmie, że przeważająca część wind jest w pełni nadzanej konserwacji. Konserwatorzy — spółdzielnie pracy, poruszając również plikiem dowodów na piśmie wskazują na błędy wykonawstwa i nieudolność administracji. Administracja budynków narzekają na ZUD.

W ten sposób, pozbudzający kwalifikacje windoszy, „Dziennik Książki” przygotował dokładny zestaw książek, które powinny znajdować się w tej bibliotece z uwzględnieniem specyfiki Zakładów. Gotowe biblioteki czekają na zakup. Tymczasem za kludy pracy w ogóle się nim nie interesują.

Stanu tego nie można uznać za dobry. Czas, aby warszawskie zakłady pracy zaopatrzyły się w biblioteki fachowe.

Zgodnie z Uchwałą Prezydium Rządu z dnia 24 września br. w każdym zakładzie pracy, który zatrudnia ponad 100 osób powinna znajdować się biblioteka fachowa, która pomagałaby załozce podnosić kwalifikacje zawodowe. „Dziennik Książki” przygotował dokładny zestaw książek, które powinny znajdować się w tej bibliotece z uwzględnieniem specyfiki Zakładów. Gotowe biblioteki czekają na zakup. Tymczasem za kludy pracy w ogóle się nim nie interesują.

W wydziale zdrowia Prezydium St. RN. Nie był to jednak nowy. Powtarza się bowiem zawsze, ilekroć przekazywana jest grupa nowych domów mieszkalnych. Rzadko bowiem zdarza się, aby wraz z nowymi domami przekazywano nowe ambulatorium dla mieszkańców osiedla.

Wytyczne wydziału zdrowia i normy Dyrekcji BOR

W wydziale zdrowia Prezydium St. RN. Nie był to jednak nowy. Powtarza się bowiem zawsze, ilekroć przekazywana jest grupa nowych domów mieszkalnych. Rzadko bowiem zdarza się, aby wraz z nowymi domami przekazywano nowe ambulatorium dla mieszkańców osiedla.

Wytyczne wydziału zdrowia i normy Dyrekcji BOR

W wydziale zdrowia Prezydium St. RN. Nie był to jednak nowy. Powtarza się bowiem zawsze, ilekroć przekazywana jest grupa nowych domów mieszkalnych. Rzadko bowiem zdarza się, aby wraz z nowymi domami przekazywano nowe ambulatorium dla mieszkańców osiedla.

Wytyczne wydziału zdrowia i normy Dyrekcji BOR

W wydziale zdrowia Prezydium St. RN. Nie był to jednak nowy. Powtarza się bowiem zawsze, ilekroć przekazywana jest grupa nowych domów mieszkalnych. Rzadko bowiem zdarza się, aby wraz z nowymi domami przekazywano nowe ambulatorium dla mieszkańców osiedla.

Stołeczny Dom Odzieży na MDM

Stołeczny Dom Odzieży na MDM

Największy wybór odzieży dostarczanej przez Centralę Odzieżową oraz produkowanej przez spółdzielnię pracy i zakłady przemysłu terenowego posiadać będzie organizowany obecnie Stołeczny Dom Odzieży Miejskiego Handlu Detalicznego.

Dom odzieży mieścić się będzie w bloku 6a na MDM. Wykańczony obecnie lokal otrzyma estetyczne i wygodne urządzenia ułatwiające dokonywanie zakupów i prace personelu.

W domu odzieży sprzedawana będzie konfekcja ciężka damska, męska, dziewiczka i chłopięca.

(kw)

Program I — na fall 1322 m. Program II — na fall 407 m.

Program I — na fall 1322 m. Program II — na fall 407 m.

Program I — na fall 1322 m. Program II — na fall 407 m.

Program I — na fall 1322 m. Program II — na fall 407 m.

Program I — na fall 1322 m. Program II — na fall 407 m.

Program I — na fall 1322 m. Program II — na fall 407 m.

Program I — na fall 1322 m. Program II — na fall 407 m.

Program I — na fall 1322 m. Program II — na fall 407 m.

Program I — na fall 1322 m. Program II — na fall 407 m.

Dziś w Warszawie

Dziś w Warszawie

Ateneum — Panna Maliczewska — g. 10, 12. Polacy nie gesi — g. 13. Horzyski — g. 13. Kamerai — g. 13. Wujaszek Wania — g. 13. Sprawiedliwi ludzie — g. 13. Ludowy — g. 13. Teatr — g. 13. Narodowy — g. 13. Nowy — g. 13. Niepokojące zwycięstwo — g. 13. Spokojny pan Babur — g. 13. Opera — g. 13. Coppel, Suita Hiszpańska, Dyl — g. 13. Powieszka, Dyl — g. 13. Swiżdział — g. 13. Chwila — g. 13. Syrena — g. 13. Na naszym podwórku — g. 13. 19.15. Wpółczesny — Domek z kart — g. 13.15. 18.30. Nowej Warszawy — Słuby pamiętni — g. 13.15. 19.15. Domu Wolskiego — Stefan Czarniecki i jego żołnierze — g. 13.15. 19.15. Ministerstwo Satyr — g. 13.15. 19.15. Smok w Nieszarowie — g. 13.15. 19.15. Królowa Śniegu — g. 13.15. 19.15. Guliver — Wilk, kosa i koźleja — g. 13.15. 19.15.

KINA Moskwa — Arena śmiałych — g. 14.15. 18.30. Palladium — Rewizor — g. 14.15. 18.30. Praha — Arena śmiałych — g. 14.15. 18.30. Słask — Sztuka Aktora (wersja oryginalna) — g. 14.15. 18.30. Atlant — Boj skoczny — g. 14.15. 18.30. Syrena — W dni pokolej — g. 14.15. 18.30. Teatru — Tęsknota — g. 14.15. 18.30. W — Pod turkockim jarzmem — g. 14.15. 18.30. 20.30. 1. Maj — Sprawa do załatwienia — g. 14.15. 18.30. Ochota — Duszeczka — g. 14.15. 18.30. Syrena — W dni pokolej — g. 14.15. 18.30. Teatru — Tęsknota — g. 14.15. 18.30. W — Pod turkockim jarzmem — g. 14.15. 18.30. 20.30. 1. Maj — Sprawa do załatwienia — g. 14.15. 18.30. Ochota — Duszeczka — g. 14.15. 18.30. Syrena — W dni pokolej — g. 14.15. 18.30.

Muzeum Narodowe — Wystawa „Odrodzenie w Polsce” czynna codziennie przez poniedziałki i dni poświęconych w godzinach od 10 do 18.

Zbiory stałe: Narodowa Galeria Sztuki Polskiej, Zbiory Sztuki Starożytnej, Numizmatyka Antyczna oraz Galeria Malarska Obcego malarstwa rosyjskiego, niemieckiego, flamandzkiego, niemieckiego, holenderskiego, włoskiego; czynną we wtorki, środy, piątki, soboty 10 — 18, czwartki, piątki i święta 10 — 18, w poniedziałki i dni poświęcone Muzeum nieczynne.

Zoologiczne — stała wystawa przy ul. Wilczej 64 otwarta codziennie, oprócz poniedziałków w godz. 10 — 18.

Muzeum Kultur Ludowych w Młodocinach — dział polski i egzotyczny — otwarte codziennie od godz. 10 do zmroku.

WYSTAWY „10 lat ludowego Wojska Polskiego w plastyce” w gmachu „Zachęty” pl. Malachowski 3. Codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 11 — 19.

Wystawa Budownictwa MDM. Plac Zbawiciela.

Wystawa „X-lecie powstania w sztuce warszawskiej” otwarta w niedzielę, wtorek, czwartki, piątki i soboty w godz. 11 — 19. Zgodnie z Instytutu Historycznego w Gł. Świerczowskiego 79.

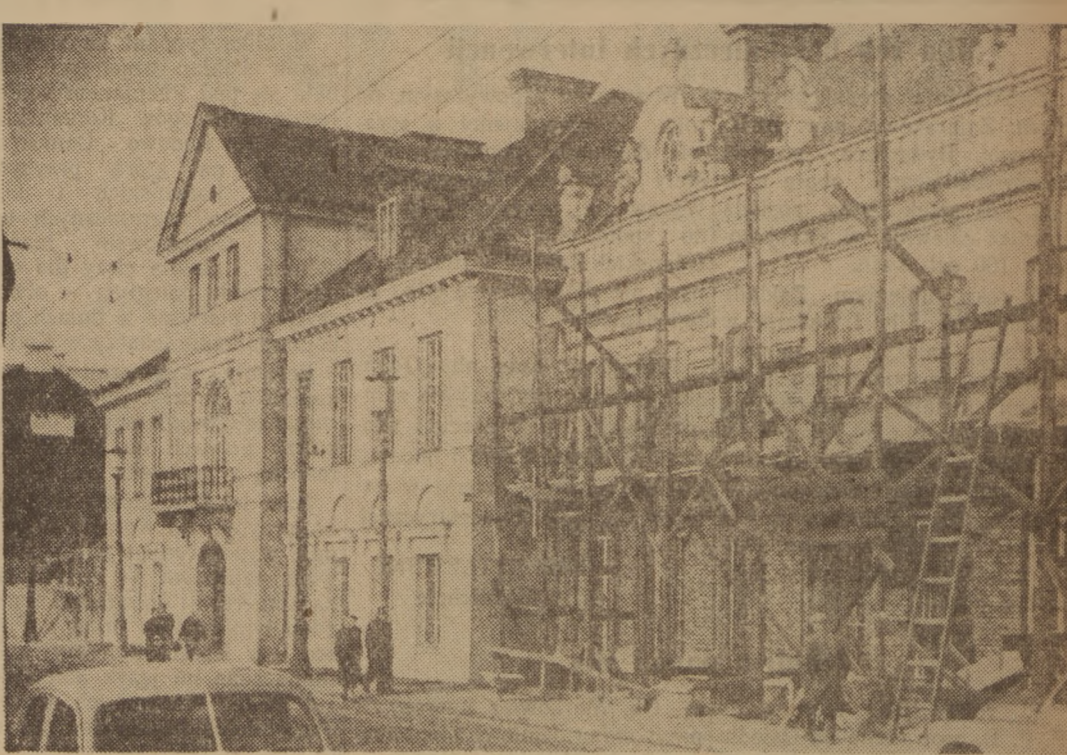
Stala wystawa odbudowy Starej i Nowej Warszawy otwarta codziennie, z wyjątkiem dni poświęconych, w godzinach od 10 do 17. Rynek nr. 42.

Poranki Moskwa — Syrena — g. 10.12. Palladium — Lampy Aladyna — g. 10.30. 12.30. Praha — Ostatni etap — g. 9.45. 12. Słask — Trójka trefi — g. 10.12. Atlant — Czarni Ziebr — g. 10.12. Polonia — Kłosa szary — g. 10.12. W — Szewo Mateusz — g. 10.12. W —

Poranki Moskwa — Syrena — g. 10.12. Palladium — Lampy Aladyna — g. 10.30. 12.30. Praha — Ostatni etap — g. 9.45. 12. Słask — Trójka trefi — g. 10.12. Atlant — Czarni Ziebr — g. 10.12. Polonia — Kłosa szary — g. 10.12. W — Szewo Mateusz — g. 10.12. W —

Poranki Moskwa — Syrena — g. 10.12. Palladium — Lampy Aladyna — g. 10.30. 12.30. Praha — Ostatni etap — g. 9.45. 12. Słask — Trójka trefi — g. 10.12. Atlant — Czarni Ziebr — g. 10.12. Polonia — Kłosa szary — g. 10.12. W — Szewo Mateusz — g. 10.12. W —

Odbudowa zabytków



Za postępującą szybko odbudowa Traktu Starej Warszawy postawa się odbudowa innych cennych zabytków sztuki i architektury stolicy. Jednym z takich właśnie obiektów jest Pałac Branickich przy ul. Miodowej. Ostatnio zakończono tutaj prace rekonstrukcyjne przy elewacji pałacu, oraz ustawiono piękne rzeźby. Na zdjęciu: fragment pałacu od strony ul. Miodowej. Foto A. Nowosielski

Miejskie Biuro Projektów i projekt 18 izb mieszkalnych

Dyrekcja, znajdujących się w budowie Zerańskich Zakładów Naprawy Samochodów 4-lecia 23. V. br. Miejskiemu Biuru Projektów wykonanie dokumentacji technicznej na nadbudowę drugiego piętra dwóch małych domów przy ul. Dobrowoja 5 i 7. Projekt — ano tam dobudować 18 izb mieszkalnych. Sprawa była bardzo pilna, bo na mieszkania to czekał pracownicy zakładów.

W zawartym 17 lipca br. po rozumieniu wstępnym ustalono, że dokumentacja będzie dostarczana 31 lipca br. Ponieważ Zerańskim Zakładem Naprawy Samochodów bardzo zależało na tym, aby ich pracownicy mogli jak najwcześniej wprowadzić się do nowych mieszkań, zobowiązali się one zapłacić za prace projektantów w godzinach nadliczbowych, gdyby okazały się one konieczne.

Miejskie Biuro projekty wykonało.

Stołeczny Dom Odzieży na MDM

Największy wybór odzieży dostarczanej przez Centralę Odzieżową oraz produkowanej przez spółdzielnię pracy i zakłady przemysłu terenowego posiadać będzie organizowany obecnie Stołeczny Dom Odzieży Miejskiego Handlu Detalicznego.

Dom odzieży mieścić się będzie w bloku 6a na MDM. Wykańczony obecnie lokal otrzyma estetyczne i wygodne urządzenia ułatwiające dokonywanie zakupów i prace personelu.

W domu odzieży sprzedawana będzie konfekcja ciężka damska, męska, dziewiczka i chłopięca.

(kw)

Już przygotowywane kolonie letnie

Już obecnie rozpoczęły się przygotowania do kolonii letnich dla dzieci na wakacje roku 1954. Do przedłożył DRN napływają zgłoszenia szkół i zakładów pracy o przydział placówek kolonijnych. Przyjmowanie zgłoszeń zostanie zakończone 31 grudnia br.

Zakłady pracy posiadające własne ośrodki kolonijne wystąpiły w tym roku z ciekawą inicjatywą wniwnia domów. Na przykład Zjednoczenie Budownictwa Mieszkalniowego nr 3 posiada dobrze wyposażony ośrodek w Świeradowie. Do

ośrodku, do go dzieci wyjeżdżają już od 7-ku lat. Dlatego postanowiono zamienić się na ośrodek nadmorski.

Z wypożyczono letniego podobnie jak w latach ubiegłych skorzysta kilkadziesiąt tysięcy dzieci i młodzieży stolicy. Poza koloniami zakładów pracy organizowane będą kolonie półkolonie, obozy i wczasy w mieście przez wydział oświaty Prezydium St. RN. Na kolonie szkolne wyjedzie około 7000 dzieci, na obozy — 4000, a z wczasów w mieście i półkolonii skorzysta łącznie 8500 dzieci.

(kw)

RADIO

Program I — na fall 1322 m. Program II — na fall 407 m.

Program I — na fall 1322 m. Program II — na fall 407 m.

Program I — na fall 1322 m. Program II — na fall 407 m.

Program I — na fall 1322 m. Program II — na fall 407 m.

Program I — na fall 1322 m. Program II — na fall 407 m.

Program I — na fall 1322 m. Program II — na fall 407 m.

Czytelnicy i korespondenci piszą:

Mija rok bezskutecznych interwencji

Spółdzielnia produkcyjna w grom. Zajaczkowo, pow. Świecie, woj. Bydgoszcz posiada nowowbudowaną oborę a w niej 120 sztuk bydła, posiada również chlewnię, w której hoduje 160 sztuk świń.

W roku ubiegłym Zakłady Instalacyjne, Sily i Światła w Gdańsku, założyły w zabudowaniach gospodarczych spółdzielni instalacje elektryczną. Po sprawdzeniu jej przez elektryka z Grudziądza, do której rejonu należy spółdzielnia — okazało się, że instalacja jest założona wadliwie, wobec czego elektrownia nie może podłączyć prądu.

W związku z powyższym, od roku interweniujemy w sprawie dokonania poprawek, niestety jak dotychczas bez skutku. Wprawdzie przyjechał kiedyś do spółdzielni przedstawiciel Gdańskich Zakładów Instalacyjnych, Sily i Światła, który miał naprawić instalację, ale nie wykonał żadnych prac.

Najwyższy czas aby Gdańskie Zakłady Instalacyjne zainteresowały się wreszcie własnym brakorobstwem i jak najszybciej usunęły usterki w założonej instalacji elektrycznej.

JAN RYBLEWSKI  
POM Michale

Problem ponad siły

W roku 1949 rzeszowski P. P. B. prowadził na Osiedlu w Rzeszowie budowę Centrali Chemicznej.

Wśród wielu różnych materiałów, wzięto masę pustaków. Część ich została użyta do budowy a część pozostała do dnia dzisiejszego na placu.

Rok 1950 — pracownik zaopatrzenia ob. Markowicz zgłasza postawione pustaki do dyrekcji P. P. B. w Rzeszowie, aby wykorzystano je na innych budowach.

Rok 1951 — w wyniku reorganizacji przedsiębiorstw budowlanych, powstaje Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego i ob. Markowicz ponownie zgłasza pustaki, tym razem do Z. B. M. w Rzeszowie.

Rok 1952 — pustaki narazem przez 3 lata na działania atmosferyczne, powoli niszcze-

ją. Ob. Markowicz uparczywie przypominając działaniu zaopatrzenia Z. B. M. o pustakach.

Listopad 1953 r. — pustaki zarosły trawą, część ich uległa zniszczeniu, bawią się nimi dzieci, gdyż leżą one niezabezpieczone.

Zarząd Budowlany nr 1 jeszcze ciągle domaga się od działu zaopatrzenia Z. B. M. aby zezwoliło na użycie pustaków na innych budowach, natomiast dział zaopatrzenia Z. B. M. odpowiada, że sprawa jest w załatwieniu Centralnego Zarządu Budownictwa Miejskiego - Podulnie i Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych B.Zbytu Ceramiki Budowlanej w Warszawie, które to instytucje zdecydowały o należy zrobić z pustakami.

EMIL DZIOBAK  
Rzeszów

Rozkład jazdy z niespodziankami

Kilka dni temu jeden z moich kolegów kupił w kiosku przy ul. Targowej kolejowy rozkład jazdy na okres zimowy, ważny od 4.X.53 r. do 22.V.54 r.

Gdy zaczął jednak szukać w nim pewnej miejscowości, okazało się, że jej nie ma. Dlaczego? — Dlatego, że Wydawnictwa Komunikacyjne „zapom-

niały" o włożeniu kilkumastu kartek. Toteż wszystko, co znajduje się na stronach od 17-ej do 48-jej jest niedostępne dla zwykłego śmiertelnika.

Ciekaw jestem, czy to nowy system oszczędzania stosowany przez Wydawnictwa Komunikacyjne?

MARIAN KOBUS  
Góra Kalwaria

Nowe książki

Nakładem wydawnictwa „Książka i Wiedza" ukazały się następujące nowości:

Bolesław Bierut i Zenon Nowak. Podniesienie wydajności rolnictwa sprawą ogólnonarodową. Str. 32. Nakład 35.000 egz. Cena 40 gr.

Nowe drogi wsi polskiej. Fragmenty dyskusji na pierwszym krajowym zjeździe spółdzielczości produkcyjnej. Str. 123. Nakład 30.000 egz. Cena 21.40.

Felicja Kalicka. Powstanie krakowskie 1923 roku. Wydawnictwo Wydziału historii partii

KC PZPR. Str. 108. Nakład 7.000 egz. Cena 31.3.

A. Lopatkin. Z dziejów programu agrarnego partii bolszewickiej. Tłum. z ros. W. Baranowski. Str. 311. Nakład 5.000 egz. Cena 31.6.90.

G. N. Jewstafjew. Współzawodnictwo socjalistyczne prawem i siłą napędową ekonomicznego rozwoju społeczeństwa radzieckiego. Tłum. z ros. Z. Nicman i B. Strumiński. Str. 342. Nakład 10.000 egz. Cena 31.10.20.

Fritz Erpenbeck. Wilhelm Pieck. Krótki życiorys. Str. 119. Nakład 8.000 egz. Cena 31.4.

Nad „Polską Rzeką" w Korei

W kilka tygodni po zaprzestaniu działań wojennych, odbyła się pod Phenjanem konferencja chirurgów Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej, na którą przybyło kilkuset koreańskich i kilkudziesięciu zagranicznych lekarzy. Chopinowski marsz żałobny i chwila ciszy dla oddania hołdu poległym — otworzyły to pierwsze w dniach pokoju spotkanie lekarzy w Korei.

Referaty wygłaszali lekarze koreańscy, czescy, bułgarscy, rumuńscy, węgierscy i polscy, którzy przybyli na ziemię koreańską z braterską pomocą.

Nasi lekarze, którzy w maju br. przybyli na Koreę z doskonale wyposażonymi tyśiącioosobnym szpitalem — dzielił się na konferencji doświadczeniami zdobytymi w toku pracy w Polsce i w Korei. Referaty były tłumaczone na język koreański i z uwagą słuchali ich obecni. Zagadnienia teoretyczne porpate były w referatach praktycznymi doświadczeniami z pracy polskiego szpitala w Korei: o tym, jak w przypadkach ubytków kostnych, czy złe zrośnięcia złamań — polscy lekarze stosowali przeszczepianie kości z podudzia, o tym, jak dzięki stosowaniu transplantacji skóry szybciej goiły się rany itp.

Okolo tyśiąc operacji, osmiuset żołnierzy, którzy wrócili do swoich jednostek i sześciuset innych, którzy wyzdrowieli, to dotychczasowy dorobek szpitala. W ogólnej skali potrzeb narodu koreańskiego — tych 1400 chorych wyleczonych w polskim szpitalu to niewielki tylko procent. Ale braterska, serdeczna troska i szczerą chęć okazania pomocy koreańskim towarzyszom ma znaczenie daleko wybiegające poza pracę jednego polskiego szpitala, która była i jest skromnym tylko wyrazem naszej solidarności i braterstwa z bohaterką Koreą...

O uczuciach serdecznej przyjaźni i braterstwa mówią listy — wzruszające listy koreańskich żołnierzy wysyłane do polskich pielęgniarek, felczerów, lekarzy — a nawet do ich rodzin w Polsce...

Pak Sen-su — podaje swoją adres: Koreańska Armia Ludowa Jednostka Wojskowa Numer 16/27 — Pak Sen-su pisze do Wrocławia: „Do matki doktora Penara. Jestem zwykłym żołnierzem Koreańskiej Armii Ludowej i piszę do Was, która mieszkaacie w dalekiej nieznannej i drogłej mi Polsce. Zostałem ciężko ranny w bojach — to było w kwietniu i tam po raz pierwszy spotkałem waszego syna lekarza — tam po raz pierwszy spotkałem pielęgniarki, sanitariuszki wysłanej do nas na Koreę przez bratni naród polski... Wy, matko, żyjecie spokojnie i kulturalnie w dalekiej Polsce i na pewno myślicie często o waszym synu, który jest w Korei, o szpitalu wśród skał, gdzie on pracuje. Ten szpital jest teraz moim domem — doktor Penar moim bratem... Piście do was żebym powiedział, że dnem wasz syn ofiarował pracę dla chorych. Opowiada czasami jakąś matkę, jakich braci i jaki kraj. Myślę wtedy o was — o tym, jak tutaj w Korei było podczas wojny i o tym, jak będzie po wojnie. Piście do was, jak do własnej matki. Wasz syn, to dla

przyjął jeńców z Kożedo jak najbliższych, jak bohaterów. Wszystko, czym rozporządza szpital — wszystkie środki medyczne, cała wiedza lekarska, cała troskliwość pielęgniarek oddane zostały na usługi ofiar z Kożedo.

Do siwowej pielęgniarki, towarzyszy Pawłowskiej, która opiekuje się chorymi piszący z Kożedo:

„Omoni — Mam! Dzięki Waszej macierzyńskiej trosce, dziękuję Waszym polskim lekarzom, czujemy się tutaj jak w domu, a kłidyśmy byli na wysepie białych kości — w Kożedo, gdzie każdy dzień groził nam utratą życia, gdzie każdego dnia staliśmy się z okrutnym dzikim bestialstwem, nie przypuszczaliśmy nawet, że naszym udziałem będzie jeszcze kiedyś taka troskliwość i pełna miłość opiekaczki. Za to wyrażamy Wam gorącą wdzięczność.

Chociaż język i obyczaje nasze są różne, my przecież rozumieyśmy się wzajemnie: czynicie wszystko co w Waszej mocy aby nam pomóc, aby użyć nam w cierpieniu. Jest nam niezmiernie przykro, że wrócić się z Wami nie możemy. Droga nasza Mam — siostrze Pawłowska. Nie zapomniyśmy Was do końca życia!

Przytulone do skał ziemiarki i rzeka koło szpitala, którą koreańscy towarzysze nazywają teraz „Pharangan" — (po koreańsku „Polska Rzeka") — to wszystko łączy się z pracą polskiego szpitala w ciężkich dniach wojny. Pomoc w warunkach pokoju będzie inna...

Niebo w Korei jest już spokojne. Nie trzeba już rannych kryć w górach, nie trzeba mąskować operacyjnych szpitali — trzeba pomóc ludzkości, którzy z gruzów podnosić będą koreańskie miasta. Hasło: wszystko dla frontu — usiępięte miejsca wezwani: wszystko dla odbudowy.

Plany skromnej ekipy polskiej są rozległe i ambitne: szpital obejmie opiekę mieszkańców miasta i okolic, szpital będzie bazą kliniczną dla instytutu medycznego — studenci trzeciego roku będą przychodzili na specjalizację. Powstanie oddział chirurgiczny, wewnętrzny, ginekologia, pediatria. Oprócz tego polska ekipa zorganizuje pogotowie ratunkowe — cztery polskie „Lubliny" i jedna sanitarka PCK — to będą pierwsze środki transportu.

W swoim notiesku tow. Barcikowski — sekretarz organizacji partyjnej PZPR w koreańskim szpitalu, obok najważniejszych organizacyjnych i lekarskich spraw szpitala zapisał także: Propaganda polskośći Dostarczyć Rozgłosni Radia Koreańskiego w Hamhynie polskich płyt. Zorganizować pogadanki radiowe o Polsce i kiosk z polskimi pismami ilustrowanymi.

Chorzy z polskiego szpitala i okoliczna ludność odnoszą się do polskiego personelu medycznego jak do staruch i wiernych przyjaciół. Do doktora Kowalskiego, kierownika oddziału wewnętrznego, przychodzą teraz chorzy z wiosek odległych o 35 — 40 kilometrów. Siostra Migzala z tego samego oddziału, siostra Staszczak rentgenistka, siostra Pawłowska z izby przyjęć, aptekarka Sigalin, doktor Grenda, doktor Miller — wszyscy zaczynając od naczelnego lekarza i kończąc na kierowcach, sanitariuszach i pracownikach administracyjnych zyskali sobie serdeczną miłość i przywiązanie ludzi Korei...

Polacy odpłacają się takimi samymi uczuciami. Wiele osób spośród grupy medycznej, która od maja pracuje w Korei oświadczyło, że zostaną tu dłużej aby w pierwszym, najtrudniejszym okresie odbudowy, swoją pracę pomóc Korei.

Na ostatnim zebraniu partyjnym w szpitalu omawiano najbliższe zadania ekipy: pierwsze — dokończyć pracę na miejscu i szpital nad „Polską Rzeką" przekazać koreańskim towarzyszom.

Drugie — opracować wyniki dotychczasowej pracy w formie fachowych referatów... Chodzi o to, żeby towarzyszy koreańskim pozostawić nie tylko wspomnienie o pracy naszych lekarzy. Dotychczas w każdej sobotę w polskim szpitalu w Korei odbywały się wspólne narady polskich i koreańskich lekarzy. Na tych naradach omawiano na gorąco zadania tygodnia, zabieg operacyjny i środki leczenia. Teraz, po wielu wspólnych doświadczeniach i osiągnięciach — polscy lekarze pragną zamknąć ten okres pozostawiając naukowe uzasadnienie stosowanych metod. Interjeści, chirurgicy, neurologzy podzielili się już tematami prac, żeby przygotować materiał do książki...

„Książki o pracy polskiego szpitala w Korei — poważnym oddekiem braterskiej pomocy i serdecznej współpracy naszych narodów.

KRYSTYNA ZIELIŃSKA

Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego



Fabrykami ściśle związanymi z rozwojem ogrodnictwa i sadownictwa w Polsce, są zakłady przetwórstwa owocowo-warzywnego. Milejowskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego koło Lublina produkuje wino owocowe, marmolady, kompoty, soki, koncentraty itp. w przemyśle. Na zdjęciu: podnójstrzy winiarski, członkini ZMP — Janina Hamperek sprawdza w magazynie butelki z winem. Foto CAF — Dąbrowicki

Estrada

Występ artystów niemieckich

Nawiązując do wielkich tradycji niemieckiej sztuki muzycznej, zaczęto w Niemieckiej Republice Demokratycznej niemal od podstaw odbudowywać po dewastacji hitlerowskiej kulturę muzyczną. Powstały liczne zespoły symfoniczne, operowe, pieśni i tańca, chórne i kameralne, prowadzone przez artystów, którzy wrócili do kraju, a wymiana kulturalna z krajami obozu pokoju przyczyniła się do rozwoju wirtuozyzmu indywidualnego. Coraz częściej słyszymy więc przybywających z NRD dobrych śpiewaków, skrzypków, pianistów, dyrygentów, szczególnie zaś artystów grających na instrumentach dętych.

Ostatni koncert muzyków NRD w Warszawie (Heinz Bongardt — dyrygent i Horst Liebrecht — fortepian) pozwolił nam na stawianie jak najlepszych horoskopów dla niemieckiej ludowej kultury muzycznej. W utworze współczesnego kompozytora niemieckiego Gertnera (Tocatta na orkiestrę symfoniczną), powstały przed trzema laty, nawiązuje do dobrych wzorów niemieckiej twórczości muzycznej. Bongardt poprowadził Tocattę ze zrozumieniem wszystkich jej zalet, starając się interpretacją wywypuklić największe wartości utworu, co mu się niewątpliwie udało. Bongardt jest rutynowanym kapelmistrzem, dobrze władającym batutą dyrygencką. Umie narzucić swą wolę orkiestrze, umie wydobyc z utworu jego zalety. Słuchaliśmy z zainteresowaniem konsekwentnie przeprowadzonej

przez Bongarta interpretacji Symfonii C-dur Schuberta, podziwiającej logicznie ukonaną strukturę pięknego utworu.

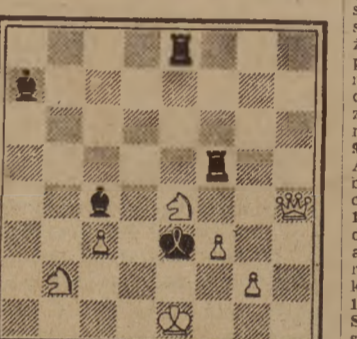
Horst Liebrecht należy do średniego pokolenia pianistów niemieckich. I on również ukazuje przede wszystkim zalety strukturalne dzieła. W jego interpretacji wspaniały koncert fortepianowy d-moll Brahmsa stał się przykładem żelaznej konsekwencji formułnej, umiejętności i piękna wplecenia fortepianu w wielką „symfonię koncertującą", jaka jest koncert d-moll Brahmsa w założonym interpretacyjnym Liebrechta. Oczywiście można nie zgodzić się z taką koncepcją artystyczną, istnieją bowiem poważne, dialektycznie odmienne wzory interpretacyjne. W ujęciu koncertu przez Liebrechta brakło tak swoistej dla Brahmsa — trzymonej na uwierzy, ustawicznej kontroli — romantyki. Słuchacz jednak nie pozostał obojętny na głębię i wdzięk muzyki brahmsowskiej, podanej przez Liebrechta.

Wieczór muzyki niemieckiej w Państwowej Filharmonii Warszawskiej, wykonany przez wielką orkiestrę symfoniczną Filharmonii Warszawskiej oraz gości z Niemieckiej Republiki Demokratycznej spotkał się z bardzo życzliwym przyjęciem. Artystom niemieckim życzymy dalszych pięknych sukcesów na drodze służenia swą sztuką całemu narodowi niemieckiemu w jego walce o zjednoczenie i pokój.

JERZY JASIEŃSKI

SZACHY

ZADANIE „A" Nr 81  
L. Sokolow, 3 nagroda „Szachmaty" 1938 r.



Mat w 2 pos.  
ZADANIE „B" Nr 81



Powyższa pozycja powstała w partii Unzicker — Sanchez, granej na turnieju międzynarodowym w Sztokholmie w r. 1932. Partia białych jest rzecz jasna wygrana. Ale po czymś miłośnicy w sobie pewną niespodziankę — przynajmniej dla czarnych, przyspieszając ich przegranych. Co powinniśmy zagrać białe? OBRONA NIMCOWICZA grana na turnieju kandydatów w Zurychu w 1933 r. Białe: Tajmanow. Czarne: Awerbach.

Teatr

Towarzysz Leontiew będzie członkiem partii

Aleksander Kron: „Kandydat partii". Sztuka w pięciu odsłonach. Reżyseria B. Zachawy, scenografia W. Ryndina. Przedstawienia Teatru im. Wachtangowa w Moskwie na scenie Teatru Polskiego w Warszawie.

Okłaskami pełnymi wdzięczności za przejęcia artystyczne, które nam zgotował, pożegnaliśmy widowie polscy Teatr im. Wachtangowa, odjeżdżający już do swej ojczyzny. Trzy ostatnie występy tego teatru na scenie polskiej były jakby skrótem, streszczeniem obrazu poszukiwań, cech charakterystycznych, osiągnięć ideowo-artystycznych kolektywu wachtangowców. Od twórczej interpretacji najświetniejszej klasyki Szekspira — poprzez odkrywcze, utrafiające w sedno zagadnienia interpretacji klasycznej rosyjskiej i radzieckiej — Gorki! — aż po niezawodnie wnikliwą i arcytrojską artystyczną interpretację sztuk współczesnych — na każdym z tych artystycznych frontów ukazał Teatr im. Wachtangowa swą bojową postawę, swę ogromną i uzasadnioną ambicję, swą sprawność, smiałość decyzji, żarliwość ideową. Cechy te w bardzo wysokim stopniu zaznaczyły się również w przedstawieniu „Kandydata partii", znanej sztuki współczesnego dramatopisarza radzieckiego, ukazującej ważne problemy z życia radzieckiej klasy robotniczej.

przyjęciem Leontiewa do partii. Książka o jego metodzie będzie napisana do końca.

Utwór Krona zbliża się poniekąd do tzw. „sztuk produktcyjnych", tj. sztuk, których tematyką są przejęcia i wysiłki robotników, chłopów czy inteligencji twórczej, związane z ich pracą zawodową. Mamy w nim dużą rozpiętość ukazywanych problemów — Kron umie w sposób interesujący i niebanalny mówić wiele o życiu produkcyjnych robotników radzieckich, o ich poglądach na pracę jako na twórcze zadanie człowieka, o ich komunistycznej postawie i gorącym patriotyzmie radzieckim. Autor wykazuje dobrą znajomość tematu i sprawność dramatyczną. Ale nie tylko to. Jego sztukę załadniają ludzie żywi, pokazani nie tylko w konflikcie technologicznym, ale przede wszystkim, w konflikcie psychologicznym, na tle walki starego z nowym w świadomości ludzkiej. Interesujący postaciami są w tej sztuce Krona nie tylko obaj robotnicy-racjonalizatorzy — również takie osoby, jak oportunistyczna dziennikarka Wienowa, głów technologiczny inżynier Czastuchin lub stary, doświadczonego tokarz Leontiew-senior, narysowany z wyrazną i pełną ręką i budzą zainteresowanie widza. Sukcesem autora jest też za bawna a zwirowa figura rozgadane i obkladywanego się pierkami instruktora biura racjonalizacji Kasatkina.

Wieloletni (technologiczny) Czastuchin i C. Mansurowa (jego żona), A. Kazanśka (Wienowa), K. Jasinowska (Filatowa, sekretarka oddziałowego komitetu partyjnego), G. Konowalowa (Gronkowa, sekretarz techniczny rady zakładowej). Na podkreślenie zasługuje M. Astanow, wyborny aktor, którego w Warszawie widzieliśmy jako bardzo dobrego i odważnego nie tylko odpowiadającego mu roli francuskiego posła-pawego malarza w „Kronice europejskiej" Aleksieja Arzunowa a w „Kandydacie partii" w roli starego komunisty Plotowszczykowa. Podziw budziła swoboda i naturalność z jakimi Astanow gra utłomione go fizycznie (jedną ręką bezwładną), mądrego part-organisty.

Szerokimi rysami nakreślono to rodzajowe sztuki pozwoliło Borysowi Zachlawie na rozwinięcie bogatej inwencji reżyserskiej w ustawieniu leżących bezpośredniością, humorem i naturalnością scen ze szczęśliwego życia ludzi radzieckich. Sprawną pomocą w rozwiązaniu jego zadań stały się dla Zachawy dekoracje Ryndina, mniej efektowne niż te, które poznaliśmy jako oprawę plastyczną „Wiele hałas o nic" lub „Dziwectwo o białych włosach", mniej nawet efektowne niż dekoracje do sztuki Arzunowa ale pomysłowe i porządnie widza gdzie trzeba (widok na Moskiewę z hotelu „Moskwa") a pełne wdzięku i pogody w o-

branie wiejskiej dączy Czastuchinów.

Widowisko osiąga w pełni zamierzone cele i pozwala na postawienie narzucającego się pytania: jak się to dzieje, dzięki czemu nawet słabsze współczesne sztuki nabierają w interpretacji teatru zdrowym rozumieńców życia, przybierają na ciężarze gatunkowym i sile ideowego oddziaływania, rosną, stają się mądre, celne, skuteczne, przekonywujące? „Tajemnica" jest bardzo prosta, do wykorzystania przez każdy teatr: gra wszystkich — wszystkim! — aktorów przeprowadzających przez aktorów — jona jest gorącą wiarą w „Inszosność" ukazywanych przez aktorów zadań i w prawdę głoszonych przez przekonani — przepojony na pełnym ideowym solidaryzowaniu się z autorem, ze społeczną i polityczną prawdą jego sztuki. To, czego domagamy się zawsze od aktora — przejęcia podbudowanego i obudowanego rozumieniem — znajdujemy w interpretacji aktorów radzieckich pełny wyraz, a w zespole Teatru im. Wachtangowa występują z całą siłą. Aktor radziecki z reguły poznaje do kładnie środowisko, w którym się ma obracać, ludzi, których ma wyobrazić na scenie. A jeżeli ma jakiegoś bliźniaka w swych wadomościach stara się wiedzę uzupełnić, zrozumienie ideowe poszerzyć i pogłębić. Stąd, gdy na scenie oglądamy chłopów kolchozowych („Nowe czasy") czy robotników współczesnej fabryki („Kandydat partii") — scena drga pełnią przejęcia, prawdą jednostki i środowiska.

Do tego podstawowego elementu dołącza drugą zasadę

nieuproszczonego obrazu domu amerykańskiego dygnitarza w „Głęboko sięgając korzenie".

I jeszcze jedno: na siedem zagranych w Warszawie sztuk mógł Teatr im. Wachtangowa pokazać aż pięć współczesnych, z czego trzy, współczesne sztuki radzieckie. Co to znaczy? To znaczy, że teatr nie ustaje w gorliwym propagowaniu i popieraniu twórczości autorów rodzimych, że nie waha się czasem pójść na eksperyment i ryzyko, że sięga śmiało po utwory nawet pisarzy początkujących. Naturalnie, na przyjęciu sztuki do grania sprawa się nie kończy, teatr systematycznie i uparcie pracuje nadal z autorem nad ośzlifowaniem jego dzieła. I wystarczy zapoznać się z drogą „Kandydata partii" od pierwszej autorskiej wersji do ostatecznej wersji scenicznej, by stwierdzić w jak dużym stopniu systematyczne współdziałanie teatru z autorem wychodzi obu stronom na korzyść. Uczę się nam od zespołu Teatru im. Wachtangowa form tej współpracy, jej konsekwencji i serdeczności.

Gościła Teatru im. Wachtangowa w Polsce — gościła również wśród dotychczasowych wizyt radzieckich teatrów w Polsce objęła najszerszy zasięg, goście radziecy odwiedzili bowiem, prócz stolicy, jeszcze pięć miast polskich — zajęła w cyklu tych występów miejsce szczególnie nam bliskie i pozostawi niezapomniane głęboki ślad na pracy naszych własnych teatrów.

JASZCZ